Jaro V (VII) Julio 1912 № 7 (64)

ESPERANTYSTA POLSKI

POLA ESPERANTISTO



Krakovo. La Kastelo Wawel (Vavel).

Cena 20 kop.

Od Administracji „Esperantysty Polskiego“.

Uprasza się pp. prenumeratorów o zawiadamianie Administracji „Esp. Pol.“ (Hoża 20) **o zmianie adresu**. Nieregularny odbiór pisma bywa prawie wyłącznie skutkiem niezakomunikowania **nowego adresu**.

Członkowie „Pols. Tow. Esp.“ (Warsz.), życzący sobie w 1912 roku otrzymywać „Esp. Pols.“ raczą go zaabonować w naszej Administracji (Hoża 20), lub za pośrednictwem księgarń. Prenumerata roczna wynosi 2 rb. 50 kop. wraz z „Dodat. Liter.“

Ze wszelkiemi reklamacjami prosimy zwracać się tam, gdzie została opłacona prenumerata. Administracja bezpośrednio przyjmuje reklamacje tylko od tych pp. prenumeratorów, którzy nadesłali swe zamówienia i prenumeratę wprost do Adm. „Esp. Pols.“

IIa Listo de Kongresanoj:

AFRIKO.

Maroko: 218. Bachellery Félix, kapitano, *Oudida*.

AMERIKO.

Usono: 302. Hetzel W. Henry, instruisto, *Moylan*, Pa.

312. Hamand J. E., Schaller, *Iowa*.

319. Silbernik Joseph, instruisto, *New York*, 240 E, 19-t St

316. Whitcomb I. A., komercisto, *New York*, 32 E, 23-d St.

234. Cary M. B., Schaller, *Iowa*.

EŬROPO.

Belgujo: 292. Schepens M. E. A., privatulino, *Gand*. Ch L. Dierlekx 14.

Anglujo: 232. Crone Mc. Agnes, instruistino, *Kilmarnock*, Picken 2.

220. Butler I. Leonard, lernejestro, *Cheltenham*, Douglas Ld.

206. Howard Ebenezer, *Letchtworth*, Norton Way 359.

Skotujo: 182. Harvey William, *Edinburgh*, 31, Comiston Drive.

183. Pringle James, *Edinburgh*, 33, Dick Place.

184. Wilson Andrew, inĝeniero, *Edinburgh*, 51, Queen Street.

190. Baird Jane, instruistino, *Edinburgh*, 95, Bellevue Rd.

191. Warden John Mabon, aktuario, *Edinburgh*, 28, St. Andrew Square.

Danujo: 178. Madsen Rasmus Peter, instruisto Fredericia Köbmagergade 67.

Francujo: 314. Birot François, instruisto, *Angers*, 150, Rue Saumuroise.

185. Barat Gaston, studento, *Lille*, 6, Bd. Louis XIV.

186. Barat Jeanne, F-ino, sama adreso.

35. Rollet de l'Isle Maurice, inĝeniero, *Paris*, 35, rue du Somerard.

341. Rousseau Céléstin, farmaciisto, *Levaois-Peret*, pl. de la Republipue.

289. Drudin François, *Lyon*, 93, Bd. du Nord.

246. Lefebvre Edouard, fervojisto, *Gagny*, Maurice 22.

247. Lefebvre Louise, S-ino, sama adreso.

248. Lefebvre Eugénie F-ino, sama adreso.

244. Royer Marie, *Paris*, 14, Rue Brémontier.

243. Chavet Gabriel, *Paris*, 59, Rue Damrémont.

242. Colas Claudius, *Paris*, 20, rue d'Angoulême.

239. Ferter-Cense Eugénie, *Paris*, 93, rue Lepic.

235. Sebert Hippolyte, generalo, *Paris*, 14, rue Brémontier.

236. Sebert Sino, sama adreso.

229. Tiard Marcelle, *Parc St. Maur*, 61, rue de la Réunion.

217. Bricard Raoul, profesoro, *Paris*, 108, Denfert-Rocher.

215. Bricard Thérese, S-ino, sama adreso.

193. Blondin Amélie, profesorino, *Nice*, 2, rue Rothschild.

Germanujo: 312. Krug Hugo, farmaciisto, *Dresden*, Lindenausstr. 6.

321. Tiedecken Käthe, *Hannower*, Sallstrasse 17, I.

329. von Frenckell Karl, inĝeniero, *Dresden*, Hauptstr. 38.

336. Maske Rudolf, privatulo, *Dresden*, Schubertstr. 13.

337. Maske Olga, S-ino, sama adreso.

338. Maske Bruno, filo, sama adreso.

310 Salzbrenner Franz, fruktkulturisto, *Seelingstädt* a Werdau.

311. Salzbrenner Hertha, F-ino, sama adreso.

288. Heinz Heinrich W., poŝtasistanto, *Frankfurt a M.* Bergweg 23.

230. Börgermann Sebastian, ĝeneralagento, *Krefeld*, Oberstr. 72.

59. Lorenz Carl, fabrikisto, *Leobschütz*, Ratiborerstr. 3.

29. Arnhold Heinrich, Dro., bankisto, *Dresden*, Waisenhaus str. 20.

194. Lincke Alfred, komercisto, *Wurzen*, Badergraben 22, I.

195. Heyne Hugo, urba oficisto, *Wurzen*, Schrothstr. 19.

Hispanujo: 210. Soriano Consuelo, F-ino *Arahal*, Cervantes.

HUNGARLANDO.

Hungarujo: 334. Vörös Cyril, profesoro, *Budapest*, IV, Varosházter 4.

335. Telekessy Johannó, dekano, *Tapolyhanusfalva*.

342. Csekanyák Adalberto, notario, *Tapolyhanusfalva*.

283 de Szentmárlay Dezidério, juĝisto, *Budapest*, Bakacs ut. 3, II, 1.

284. de Szentmáriay Betegh Emma S-ino, sama adreso.

147. Loránd Leo, Dro kuracisto, *Budapest*, IV. Kossuth ut. 10.

Kroatujo: 277. Ŝpicer Mavro, majoro, *Zagreb*, Jurisićeva ul. 23.

272. Jozičić Antonija, instruistino, *Kostajnica*.

Italujo: 315. Bicknell Clarence, botanikisto, *Bordighera*, Villa Rosa.

309. Pollini Luigi, *Bordighera*, Villa Rosa.

Nederlando: 318. Sevenhuijsen Jan Willem lernejestro, *Haarlem*, Gedempte Voldersgracht. 20.

205. Vermaas P. J., arĥitekturisto, *Rotterdam*, N. Binnenweg 340 b.

Kutalunujo: 320. Serrat y Parés Joseph industriisto, *Barcelona*, Aribau 55.

RUSUJO.

Polujo: 300. Strokowska Zofia, *Częstochowa*, Szkolna 3.

261. Szczepankiewicz Bronisław, libristo, *Kalisz*.

317. Łopatina Wiera, instruistino, *Kalisz*, Warszawska.

313. Zakrzewski Adam, *Warszawa*, Foksal 16.

322. Grabowski Antoni, *Warszawa*, Hoża 42,

323. Krenicki I. Dro. *Warszawa*, Marszałkowska 81a.

324. Kożuchowski Stanisław, Dro., *Warszawa*, Chmielna 8.

325. Kożuchowski Antoni, filo, sama adreso.

326. Dubrowicz Ignacy, Dro. *Warszawa*, Nowogrodzka 31.

327. Hirszowski Władysław, publicisto, *Warszawa*, Erywańska 2.

328. Jabłkowski Bronisław, bankisto, *Warszawa*, Wielka 14.

330. Grygosiński Józef, instruisto, *Częstochowa*, Szkolna.

187. Lipski Andreo, profesoro, *Warszawa*, Piękna 43.

266. Lustig Jakób, *Kalisz*, Złota 19.

287. Tosio Otilio, F-ino *Lublin*, Namiestnikowska, dom Krebsa.

262. Loth Georgo, komercisto, *Warszawa*, Jerozolimska 59.

263. Loth Wanda, S-ino, sama adreso.

281. Zamenhof Leono, kuracisto, *Warszawa*, Zielna 15.

245. Wolf Eduard, *Sosnowiec*, kopalnia Czeladź—„Piaski".

286. Rybicki Wincenty, oficisto, *Dąbrowa górnicza*.

264. Essigman Stanisław, dentkuracisto, *Warszawa*, Marszałkowska 123.

265. Essigman Teofila, S-ino, sama adreso.

279. Loth Anna, *Warszawa*, Żytnia 36.

Rusujo: 309. Grinieva Elizaveta, instruistino, *Staročerkask*, Donskaja gub.

73. Rukavicin Inokentij, studento, *Kazan* Universitato.

255. Raczkiewicz Witold, prokuroro, *Arĥangielsk*, Okr. Sud.

222. Litewka Wincenty, skulptisto, *Szawle*, gub. Kowno.

223. Litewka Wincenty, filo, sama adreso.

198. Sochacki August Dro, kuracisto, *Iwangród*.

199. Sochacka Helena, S-ino, sama adreso.

200. Sochacki Adam, filo, sama adreso.

201. Sochacki Włodzimierz, filo, sama adreso.

196, Sakowicz R., *Nowogród*.

177. Breslau Boris, studento, *Rejica*, Vasilkovska str.

176. Przyborowski Józef, inĝeniero, *Georgiewsk*, Aleksandrowskaja.

Finlando: 250. Anttila Werner, oficisto *Helsingfors*, Oikokatu 2.

251. Anttila Selma, S-ino, sama adreso.

Svisujo: 76. Milsom Maria, *Genève*, 19, Brd. du Pont d'Arvé.

77. Milsom Albert Edward, filo, sama adreso.

343. Loth Emilian, inĝeniero, *Lausanne*, Solitude 29.

AUSTRIO:

Aŭstrio: 339. Machaček Kárel, poŝtoficisto, *Wien*, XVIII 1 Währinger Gürtel 61.

340. Machaček Helena, S-ino, sama adreso.

345. Skala Marie, instruistino, *Gresten*.

267. Bodek Anna, oficistino, *Wien*, I. Schottenring 8.

259. Meyrleb Karola, *Wien*, I. Wollzeile 40.

260. Meyrleb Hermine, *Wien*, I. Wollzeile 40.

231. Seyferth Karl, Maria Brunn *b Wien*.

192. Klein Martin, komercisto, *Wien*, XIXI Döblingerhauptstr. 14.

Bohemujo: 212. Stejskal Stanislav, studento, *Praha*, Král. Vinohrady Vocelova ul. 4.

213. Stejskalova Josefina, instruistino, F-ino sama adreso.

214. Stejskalova Bohumila, studentino, F-ino, sama adreso.

197. Schild Albin, fabrikanto, *Rumburg* Elisabethstr. 19.

Moravio: 181. Neužil Albin, instruisto, *Horka* n-Moravou.

Galicio: 331. Hempel Helena, jurnalistino, *Biała*, Zamkowa 1.

344. Bocheńska Antonina, oficistino, *Kraków*, Basztowa 5.

305. Leżańska Helena, privatulino, *Kalwarya*.

44. Grabowski Władysław, *Kraków*, Basztowa 8.

233. Morgenstern Gizela, oficistino, *Kraków*, Wrzesińska 14.

53. Rosenstock Stanisław, *Kraków*, Basztowa 27.

202, Przybyszewski Seweryn, oficisto, *Kraków*, Radziwiłłowska 21.

203. Przybyszewska Helena, S-ino, sama adreso.

166. Pajor Laurenty, emerito, *Lwów*, Anczewskich 10.

Silezio: 333. von Lidl Rudolf, librotenisto, *Poremba*.

En Ago — venko nia!

POLA ESPERANTISTO

Monata Gazeto por propagando de Esperanto



ESPERANTYSTA POLSKI



Miesięcznik poświęcony sprawie Języka Międzynarodowego

Julio 1912	WARSZAWA — VARSOVIO	Jaro VII — Nro 7 (64)

U. E. A. a polska młodzież uniwersytecka.

Pożytek Esperanta wogóle, a organizacji U. E. A. w szczególności, dla sfer handlowych i dla turystów jest już prawie powszechnie uznawany. Na tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę, że U. E. A. dla kształcącej się młodzieży polskiej ma szczególnie duże praktyczne znaczenie. Nienormalne nasze stosunki szkolne, specjalnie w zakresie szkolnictwa wyższego, rokrocznie zmuszają wielkie zastępy naszej młodzieży opuszczać rodzinne strony i na kilka najpiękniejszych lat młodości podążać do obcych krajów, by w tamtejszych uczelniach czerpać dla kraju potrzebną wiedzę. Ile zagranicą trudności, ile przejść przykrych, ile straty czasu niejednokrotnie musi doświadczyć ten i ów z pośród naszej młodzieży, kiedy to po raz pierwszy w życiu znajdzie się sam wśród ludzi obcych, których języka często w dostatecznej mierze nie rozumie, kiedy wprost jest ogłuszony ogromem i ruchem dotychczas mu zupełnie obcych wielkich światowych uczelni, kiedy poprostu gubi się w przepisach prawnych i obowiązującej formalistyce danych uniwersytetów — o tych trudnościach i przykrościach dobrze wiedzą tylko ci, co się osobiście nie z jednym uniwersytetem mieli możność stykać i zapoznać. Otóż połowy wszystkich tych trudności zawczasu można uniknąć, skoro się korzysta z pomocy U. E. A. Dziś już na całym świecie niema takiego uniwersyteckiego miasta, gdzieby nie było t. zw. Delegatów esperanckich. Ci zaś, jako ludzie zazwyczaj inteligentni i miejscowi, przeważnie nawet z uniwersyteckim wykształceniem, dobrze znają albo łatwo poznać mogą przepisy i formalistykę swoich uniwersytetów. Od nich więc każdy młody obcokrajowiec, zamierzający wstąpić do wyższej uczelni, może uzyskać wyczerpujące informacje zrazu piśmiennie, kiedy dopiero do wyjazdu się przygotowywa, z chwilą zaś kiedy stanie na miejscu znajduje towarzysza i pomocnika w swych pierwszych na obcym gruncie krokach.

Może ktoś zarzuci, że nasz młodzieniec nie potrzebuje się uciekać do pomocy obcych międzynarodowych organizacji, bowiem skomunikować się może z polskiemi „Ogniskami", „Kolami", „Domami" etc., jakie na obcych uniwersytetach się znajdują. Zapewne, skoro się znajdują i można się z niemi skomunikować, to może U. E. A. tu zbyteczne. Niestety tylko na niewielu wyższych zagranicznych uczelniach są polskie organizacje i niestety rzadko są one dobrze zorganizowane. O jakiejś centralizacji tych stowarzyszeń, o księgach adresowych, o stałych organach informacyjnych i niema tu mowy oczywiście. Dlatego też nie wytrzymuje krytyki porównanie zakresu i jakości funkcjonowania, pod względem informacyjnym, polskich stowarzyszeń uniwersyteckich a wszechświatowej organizacji U.E.A., scentralizowanej i w ruchu swym ujętej w prawidłowe i stałe łożysko. Należy jeszcze nadto zwrócić uwagę, że wiedzę i umiejętność życia zdobywa się nie tylko, słuchając wykładów profesorskich *ex cathedra*, ale równie wielki pożytek przynieść może zapoznanie się z organizacją wewnętrzną życia społeczeństw, które funkcjonują od nas znacznie sprawniej a światowej cywilizacji przodują. Zaniechanie tej dziedziny byłoby lekkomyślnem pominię-

ciem jednego z celów, który normalnie towarzyszyć powinien wszystkim udającym się na wyższe studja do obcych krajów. Jednakowoż nie zawsze łatwym, niejednokrotnie bardzo nawet trudnym, jest ten cel do osiągnięcia. Miejscowi ludzie zagranicą naogół niechętnie do swego towarzystwa dopuszczają cudzoziemców. Do ich organizacji i stowarzyszeń rzadko kiedy ma się przystęp. Dlatego często wielu z pośród polskiej młodzieży zaledwie powierzchownie poznaje zagraniczne życie i mało przyswaja sobie jego dobrych stron. O wiele odmienniej przedstawiają się stosunki dla esperantystów. Niema wsród nich mowy o szowinistycznym nastroju jednej narodowości przeciw drugiej.

Przeciwnie, esperantyści różnych narodów za pomocą neutralnego języka międzynarodowego chcą zbliżyć się do siebie a to co uważają za dobre i praktyczne, mądre lub piękne, chcą między siebie podzielić i po świecie rozszerzyć wbrew przeszkodom jakiemi są granice polityczne państw i różne języki sąsiadujących narodów. Esperanto bardzo często już przestaje być celem, jest tylko środkiem dla innych celów; jest bowiem w stanie łączyć i organizować choćby po całym świecie rozproszonych ludzi, którym przyświeca jakiś wspólny, specjalny cel lub idea. Dla przykładu przytoczę fakt z własnej skromnej zaczerpnięty praktyki. Chodziło mi o bliższe zetknięcie się z ludźmi, którzy stoją w bezpośrednim kontakcie z organizacją t. zw. miast-ogrodów, organizacje te początek wzięły w Anglji a obecnie krzewią się też w Niemczech i Francji. Posiłkując się tylko esperancką korespondencją i prasą, nawiązałem w interesującej mnie kwestji stosunki zarówno z Anglikami, Niemcami i Francuzami. Analogicznych faktów esperantyści przytaczają setki. Dlatego też śmiem twierdzić, a opieram się zarówno na własnem doświadczeniu jak i na zdaniu różnych studentów-obcokrajowców zagranicznych uniwersytetów, że Esperanto, a szczególnie jego wszechświatowa organizacja U. E. A., przynieść może polskiej młodzieży udającej sie na studja zagranicę, nie tylko wielkie ułatwienie w sprawie zainstalowania się w tej czy innej wszechnicy, ale nawet wielką korzyść w pracy nad jakąkolwiekbądź specjalną kwestją, mającą znaczenie ogólne, cywilizacyjne.

J. M.
stud. med.

BOLESŁAW PRUS.

Pekoj de l' infaneco.

(Daŭrigo).

Tiam Zonio diros:

„Rigardu, Zonjo, jen mia frato, sinjoro Kazimiro Lesniewski, lernanto de la dua klaso, amiko de tiu malfeliĉa Juzjo, pri kiu mi tiom al vi parolis".

Lonjo faros tiam riverencon, kaj mi, depreninte la ĉapon, diros:

„Jam longe mi intencis"... Ne, tiel estas malbone! „Jam longe mi deziris renovigi kun vi, sinjorino"... Ho, ne!... Pli bone estos tiel: „Jam longe mi deziris esprimi al vi mian respekton"...

Tiam Lonjo demandos:

„Vi, sinjoro, restadas jam longe en nia ĉirkaŭajo?..." Ne, ŝi ne tiel diros, sed tiel: „Agrable estas al mi, ekkoni vin, sinjoro, pri kiu mi tiel multe aŭdis de Zonjo". Kaj poste kion?... Poste — jen: „Ĉu vi ne enuas en nia ĉirkaŭajo? vi alkutimiĝis ja al granda urbo". Kaj mi respondos: „Mi enuis, ĝis kiam mi ankoraŭ ne havis vian societon, sinjorino"...

En tiu ĉi momento, sub la suprajo de akvo rapide preterŝoviĝis ezoko, longa ĉirkaŭ duono da ulno... Ĉe simila efektiveco malaperis la revoj. Tie ĉi, en la lageto, estas tiaj fiŝoj, kaj mi — ne havas fiŝhokon!...

Mi leviĝis rapide el la boato, por rigardi, ĉu hejme estas hoketoj, kaj — malmulte mankis — mi preskaŭ ekpuŝis Lonjon, kiu jus volis komenci salti trans la ruĝan ŝnureton.

La fiŝoj, hoketoj, la plano pri solena interkoniĝo — ĉio je unu fojo miksiĝis en mia kapo. Jen — la ezoko!... Mi eĉ forgesis saluti Lonjon; pli malbone ankoraŭ — ĉar mi forgesis paroli. Sed jen, kia ezoko...

Lonjo, belega brunharulineto, kun precize konturita buŝo, kiu ĉiumomente kunmetiĝis alimaniere, ekrigardis min de supre kaj, malantaŭen ĵetinte siajn abundajn buklojn, ekdemandis min simple:

— Ĉu estas vere, ke vi truiĝis nian boaton?

— Mi?...

Tiel diris al mi la ĝardenisto, kaj nun la panjo ne permesas al ni akvoveturi kaj ŝi or-

donis alligi la boaton al la bordo, kaj kaŝi la remilojn.

Sed, vere, kiel mi amas la patron, mi ne truigis la boaton! — mi senkulpigis min, kiel antaŭ nia lerneja inspektoro.

— Ĉu nur certe? — demandis Lonjo, akre rigardante en miajn okulojn. — Ĉar vi, sinjorido, ŝajnas esti kapabla fari tion...

La paroltono de la fraŭlineto ne plaĉis al mi. Je koboldo! la plej forta el miaj kolegoj ne alparolus min tiamaniere.

— Se mi diras *ne*, estas jam tute *certe!*... mi respondis, forte akcentante la ĝustajn vortojn.

— Tiaokaze la ĝardenisto d i r i s malveron — rediris Lonjo, sulkigante la brovojn.

— Li faris bone — mi respondis — ĉar la junaj sinjorinoj ne scias naĝi per boato.

— Kaj vi scipovas tion, sinjorido?

— Mi scipovas naĝi per boato kaj per manoj, kaj ankaŭ dorse kuŝante, aŭ starante.



Krakovo. La Monumento de la Nikolao Kopernik en la korto de Jagiellona Bibl.

— Ĉu vi nin veturigos?

— Se via panjo permesos, tiam mi faros tion.

— Do rigardu, sinjorido, ĉu la boato ne estas truhava.

— Ĝi ne estas.

— Kaj de kie aperis tie la akvo?

— De la pluvo.

— De la pluvo?

Nia parolado interrompiĝis. Tamen mi gajnis tiom, ke mi kuraĝe rigardis Lonjon, kaj, kiome la afero prezentiĝas nun al mi, ŝi tute min ne respektis. Kontraŭe, ne formoviĝante el la loko, ŝi komencis saltadi trans la ŝnuron, intertempe parolante kun mi.

— Kial vi ne ludis kun ni?

— Ĉar mi estis okupita.

— Kion vi faras?

— Mi lernas.

— Dum la ferioj neniu ja lernas.

— En nia klaso oni devas lerni eĉ dum la libertempo.

Lonjo transsaltis dufoje la ŝnuron kaj diris:

— Adaĉjo estas en la kvara klaso, kaj tamen dum la festoj li ne lernis. Ah, vere!... vi ne konas Adaĉjon.

— Kiu diris al vi, sinjorino, ke mi lin ne konas? — mi demandis fiere.

— Ĉar vi, sinjorido, estis en la unua klaso, kaj li en la tria...

Ree ŝi faris du saltojn trans la ŝnuron... Mi pensis, ke okazos al mi io stranga.

— Kun mi rilatiĝis eĉ la kvara klaso — mi rediris incitite.

— Estas indiferente, ĉar Adaĉjo lernas en Varsovio, kaj vi... Kie vi vizitas la lernejon?... Kie?...

— En Siedlce — mi apenaŭ respondis, per mallaŭtiĝinta voĉo.

— Kaj mi veturos ankaŭ Varsovion — klarigis Lonjo kaj aldonis:

— Eble vi, sinjorido, diros al Zonjo, ke mi estas tie-ĉi...

Kaj ne atendante mian konsenton aŭ malkonsenton, ŝi ekkuris al la laŭbo, ĉiam saltante.

Mi estis kvazaŭ narkotita, mi ne povis kompreni, kiel tiu knabino min traktas.

— Lasu min trankvile, kune kun via amuzo — mi ekpensis vere kolerigite. — Lonjo estas malĝentila, maldelikata — nazmukulino!...

La supraj rimarkoj ne malhelpis al mi tamen, plenumi tuj ŝian ordonon. Mi ekiris hejmen tre rapide, eĉ eble tro rapide, verŝajne pro la interna ekscitiĝo.

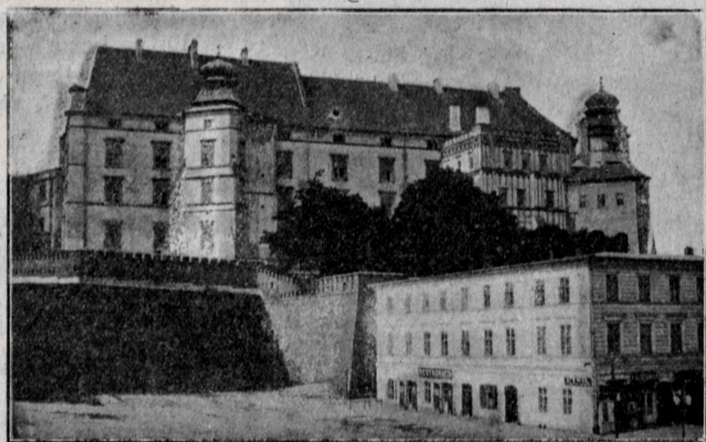
Zonjo estis jam prenanta sian ombrelon, por iri en la ĝardenon.

— Nu, — mi diris, ĵetante mian ĉapon en angulon — mi interkoniĝis kun Lonjo.

— Do kio?... demandis la fratino scieme.

— Nenio grava!... — respondis mi, ne rigardante en ŝiajn okulojn.

— Ĉu ne vere, kiel ŝi estas bona, kiel bela?...



Krakovo. La Kastelo Wawel (Vavel).

— Ah! tio estas por mi tute indiferenta. Ŝi petas vin, ke vi venu tien.

— Kaj vi ne iros?

— Ne.

— Kial? — demandis Zonjo, rigardante en miajn okulojn.

— Lasu min trankvile!... respondis mi malafable. Mi ne iros, ĉar ne plaĉas al mi...

Mia voĉo devis esti tre decidiga, ĉar la fratino, nenion pli demandinte—eliris. Vidante, ke ŝi preskaŭ kuras, mi vokis ŝin tra la fenestro.

— Zonjo, mi vin petas — diru al ŝi nenion... Diru, ke mi... ke la kapo min iom doloras.

— Nu, nu, ne timu. Mi ne malutilos al vi.

— Memoru, Zonjo, se vi min amas eĉ iomete.

Kompreneble ni kisis nin tre kore.

Malfacile estas hodiaŭ renovigi en la memoro la sentojn, kiuj turmentis min post la foriro de Zonjo. Kiel Lonjo kuraĝis interparoli kun mi tiamaniere?... Vere, la instruistoj, kaj precipe la inspektoro, traktis min sufiĉe familiare, nu — sed ili estas homoj maljunaj. Sed inter la kolegoj, en la unua (nun jam dua klaso), mi ĝuis respekton. Kaj jen tie ĉi, en vilaĝo — bonvolu aŭskulti, kiel interparolis kun mi la patro, kiel klinsalutis min la bienservistoj, kiomfoje diris al mi la skribisto: „Sinjoro Kazimiro, eble vi bonvolos veni al mi, por fumi pipeton?" Kaj mi respondis: „Mi dankas al vi, sinjoro, mi ne volas alkutimiĝi." Kaj li: „Kiel vi estas feliĉa, sinjoro, ke vi havas tian povon super vi mem... Vi ne cedus eĉ al la guvernistino..."

Konforme al la konduto de plinĝuloj mi estis ankaŭ serioza. La pastro-preposto mem diris ja al mia patro: „Rigardu, sinjoro Leśniewski, kion la lernejo faras el la bubo; tiu ĉi Kazjo estis antaŭ unu jaro petolulo kaj ventkapulo, kaj hodiaŭ li estas seriozulo, politikisto kiel Metternich."

Tiel opiniis pri mi la homoj... kaj nun okazas, ke iu „kapridino", kiu eĉ unu klason ne vidis, kuraĝas diri al mi, ke „vi, sinjorido, ŝajnas esti kapabla fari tion..." Sinjorido? ido?... kvazaŭ ŝi estus plenaĝa fraŭlino! Ĉar ŝi konas iun Adaĉjon, do ŝi jam levas fiere la kapon. Kiu estas Adaĉjo? li finis la trian klason, kaj mi iros en la duan. Granda diferenco! Se li estos azeno, mi lin atingos, kaj eĉ superos. Krom tio, aldone, ŝi ordonas al mi iri, por alvoki Zonjon, kvazaŭ mi estus iu lakeo. Ni vidos, ĉu mi obeos vin duafoje. Mi donas mian honorvorton, ke, se ŝi iam diros ion similan, tiam simple — mi metos la manojn en la poŝojn kaj respondos: „Nur ne permesu al vi tro multe!" Aŭ eĉ pli bone: „Mia Lonjo, mi vidas, ke vi ne lernis ĝentilecon..." Aŭ eĉ tiel: „Mia Lonjo, se vi volas, ke mi interrilatiĝu kun vi..."

Mi sentis, ke mi ne trovas bonan respondon, kaj tio incitis min ĉiam pli. Eĉ mia vizaĝesprimo videble aliiĝis, ĉar nia mastrino, la maljuna Vojcjeĥova*) dufoje eniris en la ĉambron, rigardante min suspekteme, ĝis fine ŝi ekparolis:

---

*) Albertedzino.

„Ho, pro Dio, kial Kazjo estas tiel ĉagrena?... Ĉu Kazjo ion difektis, aŭ eble havis kun la sinjoro patro ian malagrablajon?...

— Nenio mankas al mi.

— Mi jam vidas, ke ne estas tiel; nenion vi kaŝos antaŭ mi. Se vi ion malbonfaris, iru tuj al la patro kaj konfesu al li.

— Mi faris nenion. Mi nur iom laciĝis.

— Se vi laciĝis, ripozu kaj manĝu iom. Tuj mi donos al vi panon kun mielo.

— Ŝi eliris kaj post momento ŝi revenis, portante grandegan pecon da pano, de kiu eĉ gutis la mielo.

— Sed mi ne manĝos, lasu min trankvile!...

— Kial vi ne devus manĝi? Prenu nur rapide, ĉar la mielo defluas sur la fingrojn. Satmanĝu nur, tiam vi tuj pliĝojiĝos. La homo estas ĉiam ĉagrenata, kiam li estas malsata; sed kiam li iom satiĝos, tuj en lia kapo klariĝos... Nu, prenu do en la manon.

Mi devis preni, timante, ke ŝi ne gutigu la mielon sur miajn harojn aŭ sur mian uniformon. Senpense mi formanĝis la mielpanon kaj vere fariĝis iom malpli peze ĉe mia koro. Mi ekpensis, ke mi iel aranĝos la aferon kun Lonjo kaj ke mi bone farus, regalante ankaŭ la kompatindan Valĉjon, ĉar li kredeble manĝis mielon malofte, kaj cetere—mi jam ametis lin.

Laŭ mia postulo, Vojcjeĥova, vidante tiel bonan efikon de la kuracilo, detranĉis por mi ankoraŭ pli grandan pecon da pano, ne domaĝante la mielon. Singarde mi kunprenis la provizajon kaj mi eliris serĉi la knabon.

Mi trovis lin ne malproksime de la kuirejo. Kun li interparolis, ridante, du bienservistoj, kiuj alveturigis lignon el la arbaro.

— Se ankoraŭ foje vin batos la patrino — diris unu el ili—migru for en la mondon. Nu, ĉu vi iros?...

— Sed mi ne scias kiel—respondis Valĉjo.

— Metu la botojn sur la bastonon kaj iru malantaŭ la arbaron. Tie estas sufiĉe da mondo.

— Sed mi ne havas botojn.

— Tiam prenu la solan bastonon. Kun bastono, eĉ sen botoj, vi atingos...

Ekvidinte min, la knabo forkuris en la direkto al la laparo.

— Kion vi diris al li? — demandis mi la bienservistojn.

— Nenion — ni mokas lin, kutime kiel malsaĝulon.

Sentante, ke la mielo komencas malpuriĝi miajn fingrojn, mi ne interparolis plu kun ili, sed mi iris al Valĉjo. Li staris inter la herbaĉaro kaj rigardis min.

— Valĉjo — mi ekvokis — jen, prenu panon kun mielo.



Krakovo. La Akademio de Bel-Artoj.

Li ne moviĝis.

— Nu, venu do... — kaj mi faris kelke da paŝoj.

La knabo komencis forkuri.

— Oh! kiel malsaĝa vi estas... Nu, prenu panon, mi metas ĝin por vi, jen, tie-ĉi...

Mi metis ĝin sur la ŝtonon kaj mi foriris. Sed nur kiam mi kaŝiĝis malantaŭ angulo de l' kuirejo, la knabo proksimiĝis al la ŝtono, komencis singarde pririgardi la panon kaj fine—formanĝis ĝin, kiel al mi ŝajnas, kun bona apetito.

Unu horon poste, irante direkte al la arbaro, mi ekvidis, ke la knabo kuretas malantaŭ mi, en ioma distanco. Mi haltis kaj li ankaŭ ekstaris. Kiam mi turnis min al la domo, li saltis flanken kaj kaŝiĝis en la arbustaro. Sed post momenteto li ree kuris malantaŭ mi.

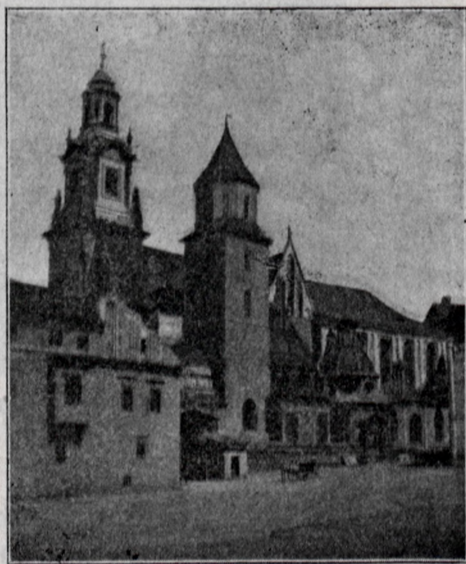
La saman tagon mi duafoje donis al li panon. Li prenis ĝin el mia mano, sed ankoraŭ timeme kaj li tuj forkuris. Tamen de tiu ĉi tempo li komencis iradi malantaŭ mi, ĉiam en ioma distanco. De la mateno li ĉirkaŭiris miajn fenestrojn, kiel birdo, al kiu ŝutas grajnojn

amika mano. Vespere li sidiĝis apud la kuirejo kaj rigardis nian oficejon. Nur kiam la lumo estingiĝis, li iris dormi malantaŭ la fornon sur littuko, kie ĉirpetis super lia kapo la griloj.

Kelke da tagoj post la unua renkonto kun Lonjo, cedante malgraŭvole al Zonjo, mi iris kun ŝi en la parkon.

— Sciu — certigis min la fratino — ke Lonjo tre interesiĝas pri vi. Ĉiam ŝi parolas pri vi; ŝi koleras, ke vi tiam ne revenis kaj ŝi demandas ĉiam denove, kiam vi venos.

Ne estas do mirige, ke mi cedis, tiom pli ke min mem io tiris al Lonjo. Ŝajnis al mi, ke nur tiam finiĝos miaj sopiroj, kaŭzitaj per la morto de Juzjo, kiam mi komencos promeni kun Lonjo, apogante ŝin per brako, kaj diskuti kun ŝi iel tre serioze. Sed pri kio? tion mi ne scias ĝis hodiaŭ. Mi sentis nur, ke mi volas paroli bele, paroli multe kaj—havi, kiel mian solan aŭskultantinon, Lonjon.



Krakovo. La Katedralo sur Wawel.

Ĉe la ekpenso pri la promenoj duope, io ludis en mia brusto kiel harpoj, flagretis io kiel suno en gutoj de roso. Sed la realeco ne ĉiam estas konforma al la revoj. Sekve ankaŭ, kiam, kondukate de la fratino, mi ree renkontis Lonjon, mi ekparolis al ŝi, intencante komenci tiujn idealajn interparolojn.

— Ĉu vi, sinjorino, kaptas volonte fiŝojn?

En tiu ĉi momento la knabinoj prenis sin je manoj, komencis flustri, kuri en la aleo kaj ridi, kiel freneze. Mi konsterniĝis, turnante en la fingroj la fiŝhokon, ĉe kies farado mi preskaŭ ricevis hufbaton de la griza ĉevalo, por tio, ke mi elŝiris haregon el ĝia vosto.

Mi jam intencis foriri ofendite, kiam revenis la knabinoj kaj Zonjo diris:

— Lonjo petas vin, ke vi ambaŭ alparolu vin reciproke per la nomoj.

Mi riverensci, silentante pro embaraso, kaj ili ree ekridis kaj ekkuris direkte al la fiŝlageto.

— Ĉu vi scias, sinjorido... — komencis Lonjo, sed tuj ŝi korektis sin.

— Vi scias, Zonjo, ke mia panjo decide ne permesas al ni naĝi per boato. Mi diris, ke via frato nin veturigos, sed la panjo...

Ŝi flustris al Zonjo ian longan frazon en la orelon; sed mi tuj divenis, kion ĝi koncernis. Verŝajne la panjo timas, ke mi ne dronigu la knabinojn, mi, kiu estas tiel bona naĝisto kaj lernanto de la dua klaso!...

Mi hontiĝis. Tion ekvidis Lonjo kaj ŝi diris subite:

— Bonvolu, sinjorido...

Ree ŝi korektis sin.

— Petu, Zonjo, la fraton, ke li deŝiru por ni akvoliliojn. Ili estas tiel belaj, kaj mi neniam havis ilin en la manoj.

La kuraĝo inspiris min. Almenaŭ nun mi montros, kion mi scipovas.

Multo da lilioj kreskis en la lageto, sed ne ĉe la bordo, nur iom pli malproksime. Mi derompis vergon kaj suriris la balanciĝantan boaton.

La lilioj havas kvazaŭ elastajn trunketojn. Alkroĉite per la stango, ili proksimiĝis, sed baldaŭ fornaĝis. Mi derompis pli longan bastonon, kiu havis ĉe la fino specon da hoketo. Tiun ĉi fojon mi prosperis pli bone. La forte kaptita lilio alnaĝis jen... tute proksime... Mi etendas la maldekstran manon, sed estas ankoraŭ tro malproksime. Mi ekgenuas ĉe la pinto de la boato, mi elkliniĝas kaj jam estas kaptonta la floron, kiam subite—mi falas sur la akvon laŭ mia tuta longeco, la stango elglitas el mia mano, kaj la lilio ree fornaĝas.

La fraŭlinetoj ekkrias... Mi vokas: okazis nenio, nenio! tie ĉi estas malprofunde!.. Mi elverŝas la akvon el la ĉapo, metas ĝin sur la kapon, kaj, vadante ĝis la femuroj en la lageto, kaj ĝis la genuoj en la koto, mi deŝiras unu lilion, poste la duan, la trian, la kvaran...

— Kazjo! Pro Dio, revenu... — vokas plorante la fratino.

— Sufiĉe, jam sufiĉe!..—akompanas ŝin Lonjo. Mi ne obeas. Mi deŝiras la kvinan, sesan kaj dekan lilion kaj poste la foliojn.

Mi eliris el la lageto, malsekigite de piedoj ĝis la supro, malpurigite per koto ĝis super la genuoj kaj sur la manikoj. Ĉe la bordo Lonjo ne volas preni la florojn, kaj, malantaŭ ili ambaŭ, kaŝiĝas, flaviĝinte pro timo—Valĉjo.

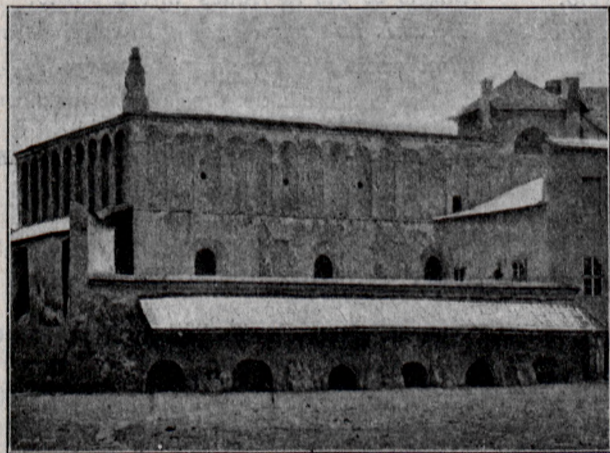
Mi vidas, ke Lonjo havas ankaŭ larmojn en la okuloj, sed subite ŝi komencas ridi:

— Rigardu, Zonjo, kiel li aspektas!..

— Dio! kion diros la paĉjo?... vokas Zonjo.—Mia Kazjo lavu almenaŭ vian vizaĝon, ĉar vi estas tute ŝmirita.

Malgraŭvole mi tuŝas mian nazon per la mano malpurigita de koto. Lonjo, pro rido, eĉ sidiĝas sur la herbaro. Zonjo ankaŭ ridas, viŝante la okulojn, kaj eĉ Valĉjo malfermas la buŝon kaj li eligas voĉon, similan al blekado.

Nun rimarkas lin la knabinoj.



Krakovo. Hebrea Sinagogo.

— Kio estas? — demandas Zonjo — el kie li aperis tie ĉi?

— Li venis tien ĉi kun via frato—respondas Lonjo. — Mi vidis lin, kiel li traŝoviĝis inter la arbustaro.

— Dio! kian ĉapelon li havas!.. Kion li volas de vi, Kazjo?... — parolas la fratino.



Krakovo. Ringĝardeno (planty).

— Li sekvas min jam de kelkaj tagoj.

— A ha! mi supozas, ke Kazjo ludis kun li, kiam li nin evitis... — diras ironie Lonjo.— Rigardu, Zonjo, kiel ili ambaŭ aspektas — unu estas tute malseka, kaj la alia nelavita... Ho, mi krevos de ridado!..

Tiu ĉi komparo kun Valĉjo tute ne plaĉis al mi.

— Nu, mia Kazjo, lavu vin kaj iru hejmen aliv estiĝi, kaj n iros dume en la laŭbon — diris Zonjo, levante Lonjon, kiu, pro troa ĝojo, preskaŭ ricevis spasmojn.

Ili foriris. Restis mi, Valĉjo kaj — sur la herbaro la fasko da lilioj, kiujn neniu levis.

— Tia do estas la rekompenco por mia oferiĝo? — ekpensis mi maldolĉe, sentante koton en la buŝo. Mi deprenis la ĉapon. Terure, kio el ĝi fariĝis!.. Ĝi similas al ĉifono, kaj la ŝirmileto parte malgluiĝis. El la uniformo, veŝto kaj ĉemizo la akvo defluas torente. Ĝi plenigis la botojn, ke ĝi eĉ pepas, kiam mi moviĝas.

(Daŭrigo sekvos). Tr. **A. Grabowski.**

KAZIMIERZ TETMAJER

Naskiĝo de Afrodis.

Ĝi estis ora tag'. Medito blukolora
Ekregis super mond'. Dormiĝis brilo ora
Sur blua ocean' Sur ter', en firmamento,
Similis, kvazaŭ mem aŭskultus sin silento.
Svenadis tuta mond' pro brilo kaj pro varmo.
La roza ardis flor', lili' arĝentis ĉarma.
Kaj super profundaj' de la senfina maro
Liuta kvazaŭ son', ŝvebadis odoraro.

Subite kvazaŭ se per la flugilo trema
Ektuŝus papili' al ond', al lum' dormema.
Ektremis la aer', la floroj ekmurmuris
Kaj tra la tuta mond' malkvietec' trakuris.
Atendo — — mirindaj' okazos en ĉi horo...
El la bluora akv', el foliar' verdora
Elkuris ia bru', kun tim' kaj ĝoj' samtempe.
Sfer' tremis kiel dum naskiĝo de printempo.

Kaj jen en suna lum', el ŝaŭmo la arĝenta,
Kuŝanta en brilar' sur ocean' silenta.
En lumo, varmo, nub' el la kristal' fluida
Virina nuda korp' eliĝis malrapide.
La mondon kaptis mir', silenta iĝis ĉio.
Ne tremas plu la flor', ne bruas plu lilio.
Pro iu kvazaŭ sorĉ' odoro haltis bela.
En akvo, mirigita—spegulis sin ĉielo...

Kaj el arĝenta ŝaŭm' Afrodis blanka iris
Kaj per ridet' al sun' saluton sian diris.
Al tero poste ŝi tra blua iris maro.
Dum vojon signis ŝi brilanta per gutaro.
Al maro, ter', ĉiel' saluton sendis dian—
Admiris tuta mond' belecon ravan ŝian.
La roson viŝis bril', sekigis odoraro,
Kuŝiĝis antaŭ ŝi la ocean' bluhara.

Sekigis korpon ŝi en de la vento spiroj.
Frenezaj pro volupt' karesis ŝin zefiroj.
Glitadis tra pied' ĝis brusto, kun petolo
Je manoj kisis ŝin, je brusto, je la kolo.
Sur ŝia ĉarma korp' kuŝiĝis kaj, pasiaj,
Dancadis kun volupt' femuroj ĉirkaŭ ŝiaj;
Tra tuta ŝia korp' per mola glitis tuŝo.
Subite flugis al la bonodora buŝo.

Karesis ŝin je har' maldika, mola, ora,
Bluaĵon de l' okul' ĉirkaŭis per odoro.
Svenante ĉe pied' kuŝiĝi poste devis...
Kaj tiam manon ŝi mondregan sian levis.
Ekstaris nuda ŝi—kaj stranga ŝia forto
Atingis eĉ ĝis la Hades' infera pordo.
Ektremis tuta mond': ĉar el la ŝaŭm' de maro
Diino venis plej kruela por homaro...

Tradukis: **Czesław Kozłowski.**

ADAM MICKIEWICZ.

Alegorio pri homo sovaĝa.

Forlasitan domon eniris sovaĝa homo kun edzino kaj infanoj. Ekvidinte fenestrojn, li diris: tra tiu ĉi fenestro rigardados sole mia edzino, tra la dua mi mem kaj tra la tria mia filo. Do rigardadis ili kaj laŭ moroj de sovaĝuloj forirradis, ŝirmante fenestrojn, por ke la lumon al unu apartenantan aliaj ne ricevu. Kaj ceteraj familanoj ne posedis fenestrojn.

Kaj diris homo sovaĝa: Apud forno sole nur mi varmiĝos, ĉar unu estis forno. Kaj aliaj konstruu al si mem po unu forno. Poste li diris: ni traboru en nia domo pordojn, por ĉiu homo apartan. Do ili difektis la konstruajon kaj interbatalis ofte pro lumo, pro varmo kaj pro limoj en la ĉambro.

Jen tiamaniere agadas ankaŭ eŭropaj popoloj, ili envias al si librokomercadon, la vinkaj koton—vendadon, ne komprenante, ke la scienco kaj la bonstato nur al unu hejmo apartenas—al liberaj popoloj apartenas.

El pola lingvo tradukis

J. Litauer.

Samideanoj!

Kvankam nia varma alvoko al mondonacoj por premioj de literaturaj kongresaj konkursoj represita en multaj esperantaj gazetoj ne restis tute sen eĥo, tamen la „oferemeco“ de tutmonda samideanaro, je kiu ni (tro facilanime) esperis — ne sufiĉis eĉ por minimumo de le premioj. Mankas ankoraŭ: **82.90** Sm.

Vole — nevole, ni lastafoje apelacias al multaj esperantaj:

Asocioj, Federacioj, Unuiĝoj, Ligoj, Societoj, Grupoj kaj Kluboj;

Akademioj, Institutoj, Oficejoj, Entreprenoj, Eldonejoj;

Redakcioj de pli ol 100 esperantaj gazetoj, jurnaloj, revuoj, organoj etc.

Eminentuloj, profesoroj, prezidantoj, konsuloj, direktoroj, komercistoj,

ke ili bonvolu montri sian oferemon kaj sendi al ni — laŭpove — mondonacojn por la manko de premiaj sumoj.

Ni ne dubas, ke alsendita mono ensume egalos 82.90 Sm. kaj ke malagrabla situacio estos savita. Do, ni atendas, karaj Samideanoj! La monon bonvolu sendi al nia Redakcio (Varsovio, Vlodzimierska 8). Ĉiuj esperantaj gazetoj (eĉ tiuj kiuj nenion oferos) bonvolu represi la supran alvokon.

Oferdonacoj por la konkursaj premioj.

Al ĉiuj oferdonintoj kiuj sendis al ni monoferojn por la konkursaj premioj ni esprimas plej koran dankon.

OFERDONINTO	I-a premio Beletristiko		II-a premio Poezio		III-a premio Scienco	
	Sm.	Sd.	Sm.	Sd.	Sm.	Sd.
Saldo el la antaŭa tabelo	*50*	*26*	*26*	*18*	*48*	*66*
D-ro Kaz. Lewiński el Zarszyn (Gal.). .	1	40		70	1	40
S-o Jacinto Fonolla el Antofagasta (Amer) .	—	—	2	35	—	—
Prof. Carlo Bourlet de la red: „La Revuo“	8	—	8	—	8	—
S-o Antoni Grabowski — Vars. . .	1	00	—	50	1	00
S-o Antoni Stankiewicz — Vars. . .	—	56	—	28	—	56
D-ro I. Dubrowicz — Vars.	1	50	—	—	1	50
D-ro Al. Zamenhof — Vars. . . .	—	40	—	20	—	40
S-o Jabłkowski — Vars.	—	40	—	20	—	40
S-ino Rozalja Carina el Jaćmierz (Gal.) .	—	50	—	25	—	50
R. Maske, Drezdeno	1	—	—	—	1	—
	65	02	38	66	63	42
Mankas por minimumo de la premioj . .	*34*	*98*	*11*	*34*	*36*	*58*
Minimumo de la premioj	**100**	—	**50**	—	**100**	—

SAMIDEANOJ — KONGRESONTOJ!

Niaj klopodoj ricevi por VI eksterlandajn pasportojn je malgrandigita prezo — malsukcesis, ĉar registara departamento, de kiu dependis la permeso — rifuzis al nia peto. Tio tamen ne malhelpas, ke provincaj samideanoj intencantaj veturi Krakovon klopodu pri la sama afero ĉe sia provinca gubernia registaro. Eble ili sukcesos. *La Red.*

Literaturaj konkursoj de VIII Kongreso.

Nur dum lastaj tagoj antaŭ la fiksita templimo (15 Junio) ni ricevis tiel multe da kongresaj laboroj, ke la rezultato de la konkursoj faris al ni veran surprizon almenaŭ laŭ kvanto.

Ĉu la kvalito de la verkoj estos sama bonrezultata, kiel la kvanto, tion prijuĝos le konkursa juĝantaro jam komencinta sian laboron.

La prezidantoj de la konkursa juĝo estas

Superarbitro: prof. *E. Boirac.*
Prezid. de beletr. *Prof. Th. Cart.*
„ „ poezio S-o *A. Grabowski.*
„ „ scienco S-o *Rollet d'Isle.*

Ĉiuokaze ni dankas kore ĉiujn patroprenantojn kaj deziras al ili plej bonan sukceson kronitan per la premio...

Jen estas la tabelo de la verkoj laŭ la sekcioj. Devizoj estas presitaj *kursive.*

BELETRISTIKO:

1. **Memoroj de Infano** (kultura dokumento por la edukada problemo) *Charon.*
2. **La Homo, kiu ne povis esti amiko** (rakonto) *Per aspera ad astra.*
3. **La mistera Sinjorino.** Noveleto. *Boro.*
4. **Lucio** (kvarakta teatrajo) *Amo kaj Paco.*
5. **La kuracisto kiel paciento.** *In el Esperantujo.*
6. **Klaŭdo Trebanjon.** Originala romano. *Sakso.*
7. **Mia adoranto.** (Rememoro) *Leontodo.*
8. **Veneno** (teatra ludo) *Leontodo.*
9. **La bankostumo** (Unuakta ŝerco) *Leontodo.*
10. **„Tytanic“** (prediko) *Verkinto.*
11. **Rememoro.** *Ĉielarko 86.*
12. **La Genio kaj la Karaktero de Byron.** *Sen rapid', sen ripoz'.*
13. **La Falĉistino.** (Unuakta dramo). *La vivo por la belo.*
14. **Nokta vizito.** *„Verkii tio signifas juĝi pri ni mem“ (Ibsen).*
15. **Andźia.** *„Superstiĉo donas militojn scienco—pacon.*
16. **Inter la pavimeroj.** *Excelsior.*
17. **La liberiganta stelo.** *Pacamanto.*
18. **Kruela venĝo.** *Oni ĉiam estas punita laŭ kulpo.*

POEZIO:

1. **La lasta himno.** *Pardonu kaj forgesu.*
2. **Poezio.** *Slavo.*
3. **La Krimulo.** *„Esperanto — super ĉio!“*
4. **Mi amas vin!** *Certe venkos Esperanto, se fidelaj restos ni!*
5. **Noktaj horoj.** *Al karino flugas miaj pensoj.*
6. **L' adiaŭo de l' hirundoj.** *Amiko de vivanta naturo.*
7. **Vanteco kaj utilo.** *Mallaborulo.*
8. **Narciso.** *Per la belo al la celo.*
9. **Morto de Hofer.** *La lingvo internacia estos literatura, aŭ ĝi ne estos.*
10. **Somera nokto.** *„Naturadmiranto.“*
11. **Kanto de l' sklavo.** *Lasciate ogni speranza, vo ich, entrate.*
12. **Saluton.** *Akcipitro.*
13. **Unuiĝo.** *Akcipitro.*
14. **Pripensoj de diletanta humoristo.** *Teatro.*
15. **Dio geometrias,** *Geometrio.*
16. **La vera deveno de la virino.** *...Ĉu ŝerci estas malbone?*
17. **La Tagiĝo.** *Fono.*
18. **Al batalo.** *Vilhelmo.*
19. **Esperantista eksterlande.** (?) *Sur neutrala lingva fundamento k. t. p.*
20. **La pereo de la „Titanic.“** *„Vicit vim virtus.“*
21. **Al Belulino mia.** *„Mondano.“*
22. **Preĝo.** *Urso.*
23. **Libertempo.** *Volo estas povo.*
24. **Verda steleto.** *Leontodo.*
25. **Mirakloj.** *Leontodo.*
26. **Al nia amata Majstro.** *Leontodo.*
27. **La Verda Stelo.** *Mormont.*
28. **Ĝojo.** *Frukto de amo.*
29. **Forlaso.** *Malvirto.*
30. **Floroj de monto.** *En serĉo de amo.*

SCIENCO:

1. **Pri la Imuneco kaj ĝia meĥanismo.** *Nenio neniiĝas, nenio kreiĝas.*

2. **Edukado pri pacifismo.** *La interfratiĝo ne estas nur kora aspiro, religia ordono, sed socia necesaĵo.*

3. **La meteorologio.** *„Bankoficisto.“*

4. **Esperanto de la scienca vidpunkto.** *Oni ne povas kunligi aron da eroj, ne farante eraron.*

5. **La Lingva Organismo en la Cerbo.** *Serĉanto.*

6. **Kurbiĝo de la spino.** *Blanka Papilio.*

7. **Matematika disertacio.** *„Per la naci-esperantaj Vortaroj, alfluo...“*

8. **Pri la absorbo de la pluvo kaj roso per folioj, trunketoj kaj branĉoj.** *Kie estas sufero, estas ankaŭ espero.*

9. **Ekonomio de la nutrado.** *Progresi ekonomie estas progresi kulture.*

10. **Enkonduko al la studo de la scienco — Ekonomio Politika.** *Tra la Mondo iras forta voko.*

11. **Notoj pri le Vetero de la Brita Insularo.** *Observanto.*

Ensume: beletristikaj laboroj—18, poeziaj—30, sciencaj—11.

El Esperanta Mondo.

Kongresaj vojaĝoj al Rusa Polujo.

Kongresanoj ne rusaj regatoj, volantaj veturi post la Oka al Varsovio, Reĝpollando (Rusa Polujo), aŭ ĝenerale Rusujon devas nepre kunpreni siajn *pasportojn* aŭ aliajn egalvalorajn personajn dokumentojn. Tiuj ĉi *pasportoj* aŭ *dokumentoj* devas esti *vizitaj* (t. e. surhavi surskribon atestantan pri aŭtentikeco) ĉe *ruslanda konsulejo* de regiono, kie konstante loĝas la kongresano. Sen suprecititaj pasportoj kaj vizoj neniu alilandulo neniaokaze povos trapasi rusan limon. Personoj de juda religio krome devas ankoraŭ speciale informiĝi ĉe rusa konsulo.

Esperantaj gazetoj estas petataj represi.

Alvoko.

Tre Estimata Kunfrato!

Jam preskaŭ du jaroj pasis de la turnomomento en vivo de nia Asocio, kiam tuj post Augsburga Kongreso oni sciigis nin oficiale, ke „Voĉo de Kuracistoj“ ne povas esti plu nia organo. De tiu momento nur malsukcesoj, perdoj kaj malfeliĉoj persekutis nin. Malgraŭ tio oni devas kun ĝojego konstati, ke tamen ankoraŭ sufiĉe granda aro da batalantoj restis kaj persiste staras sub la verda standardo kun surskribo T. E. K.

Tiel malĝojajn kaj malfacilajn momentojn ni travivis lastatempe, ke oni povas senhezite diri pri tiuj, kiuj tamen restis, ke ili estas kaj restos niaj veraj amikoj, kiuj nur atendis veksignalon al decida batalo por estonteco de nia Asocio. Jen tiun batalon ni decidis jam nun denove komenci, vekiĝinte iom de la *sveno kiu ekkaptis nin tempe.* Al fidela aro de T. E. K. A-noj, en kiu ni Vin vidas, Tre Estimata Kunfrato, ni turnas nin kun peto pri aktiva subteno. Nia celo estas revivigi nian malfortan organon. Autoroj de ĉi-tiu alvoko honoritaj de elekto en centran redakcian komitaton, estas pretaj dediĉi ĉiujn siajn fortojn por puŝi la aferon iom antaŭen. Sed antaŭ ol komenci tiel severan laboron, ili dezirus certe scii, kies subtenon ili povas esperi, ĉar ili opinias, ke fortoj de kelkaj nur personoj ne sufiĉos pro grandeco de la laboro kiu nin atendas. Kiel fokuson, kie koncentriĝus niaj novaj fortoj ili elektis Varsovion. Loka redakcia komitato konsistas el kolegoj: Dro Leon Zamenhof, Dro A. Nauman, Dro J. Dubrowicz kaj Dro I. Krenicki. Se vi do, Tre Estimata Kunfrato deziras subteni nian penon per via aktiva partopreno en laboro, kies celo, ni ripetas, estas transformigi nian palan kaj malriĉan bultenon en gravan organon, kies voĉo valorus ne nur inter T. E. K. A-anoj, sed ankaŭ inter neesperantista kuracistaro, bonvolu sciigi tuj nin pri tio kaj samtempe sendi al ni respondojn pri jenaj gravaj demandoj:

1) Ĉu en loko, kie vi loĝas, ekzistas eĉ malgranda grupeto de T. E. K. A-anoj el kiu oni povus organizi *lokan redakcian komitaton?*

2) kiamaniere vi povus aktive subteni nian organon? (Ĉu per sciencaj originalaj artik. aŭ

referatoj (ilia temo kaj reguleco), ĉu per propagando de nia Asocio enloke, ĉu per mona helpo, ĉu per alia agadmaniero.

Atendante vian afablan respondon, kiun vi bonvolu alsendi al unu el subskribintoj, ni restas samideane Viaj:

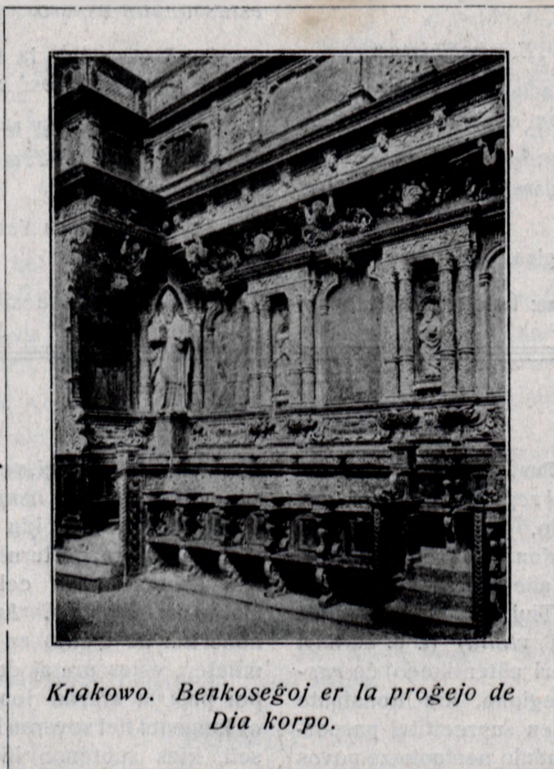
Dro *L. Chybczyński* — Varsovio, str. Szopena 1, Dro *W. Robin*—Varsovio str. Chmielna 34, Dro *J. Uhlman* — Burgdorf (Svisujo).

Ekzamenoj de Krakova Kongreso.

Same kiel en antaŭaj Kongresoj, la Internacia Instituto de Esperanto organizas por la Kongresa semajno en Krakovo ekzamenajn kunsidojn por Atesto pri Kapableco (2a grada) Profesora Diplomo (3a grada). La ekzamenojn gvidos internacia juĝantaro.

Por 2a. Estas postulate, ke la kandidato bone konu la gramatikon, vortaron kaj sintakson, povu flue kaj korekte paroli la lingvon kaj sciu pri la historio kaj ĝenerala organizo de Esperantismo.

Por 3a. Estas postulate, ke la kandidato plene konu la gramatikon, sintakson kaj vortaron de la lingvo, plene konu nian literaturon (Verkaron de Dro Zamenhof, k. t. p.) pruvu sian studadon de la historio kaj organizajoj de esperantismo (Kongresoj, Akademio, Universala Esperanto-Asocio, Internacia monsistemo, Interna Ideo, Paroladoj de Dro Zamenhof, kun. t. p.), kaj la diversajn metodojn de esperanta instruado (parola metodo, senpera meinstruo por la infanoj, k. t. p.). Li devas nepre flue kaj korekte paroli por ke li povu en Esperanto taŭge komentarii ian donitan tekston, bone klarigi stilan aŭ gramatikan demandon, k. t. p.



Krakowo. Benkoseĝoj er la proĝejo de Dia korpo.

Por helpi la kandidatojn Universala Esperantia Librejo jus eldonis Historion de la Lingvo Esperanto de So. Edmond PRIVAT, privatdocento ĉe Geneva Universitato.

Rekomendinde estas ankaŭ studi verkon de So. Ladevèze: „Demandaro pri la Historio, Literaturo kaj Organizajoj de Esperanto".

Por oficiala programo, detalaj informoj, kaj enskribiĝo oni skribu al Instituto de Esperanto, 10 rue de la Bourse, Genève, Svislando.

Novaj esperantaj poŝtkartoj.

Zamenhofa Artista Adoptaro eldonis poŝtkarton kun portreto de D-o Zamenhof kaj jubilea versaĵo de S-o Deviatnin. Jen la lasta strofo de ĉi-tiu bela versaĵo:

Kaj jen kvaronon da centjaro ekzistas kara Esperanto, kaj sonas nova bela kanto, kaj brilas, kvazaŭ diamanto, la verda stelo por homaro!.. Do laŭte por la amikaro eksonu mia lastra strof': Fortiĝu, kresku lingvo nia kaj vivu nia Majstr' genia Doktoro Zamenhof!

La poŝtkartoj estas riceveblaj ĉe S-o H. Van Etten 10, rue Vivienne, Paris (2e) — po 5 sd.

KIEL DELEGITOJ de Pola Esperantista Societo por Krakova Kongreso estis elektitaj S-oj A. Grabowski, D-ro Leon Zamenhof, D-ro Robin kaj D-ro Dubrowicz.

De Parizo ĝis Krakovo piede. — Kvar diversnaciaj samideanoj: S-roj Devjatnin (ruso), Romano (turko), Cervos (hispano) kaj Urban (bohemo) interkonsentis iri piede el Parizo en Krakovon al la VIII-a Universala Kongreso, kaj dum la vojiro larĝege propagandi nian karan lingvon. Jen, efektive, estas triumfa marŝado! Kvar esperantistoj, reprezentantaj kvar diversajn naciojn, iras piede tra tuta Eŭropo, por viziti ĉiujn esperantistajn societojn, kiuj troviĝas en laŭvojaj urboj kaj urbetoj, propagandas Esperanton kaj fine venas en Krakovon kaj raportas al la Esperantistaro de la tuta mondo pri sia vojaĝo! Ni estas tute certaj, ke ĉiuj gesamideanoj turkore akceptos niajn vojaĝantojn.



Krakovo. La altaro skulptita de Vit Stvoŝ.

Al la samideanoj de la tutmondo. La ideo pri uniĝo nuntempe ĉiam pli enpenetras la konscion de la homaro. En ĉiuj landoj de la terglobo laŭtiĝas la predikoj pri la amo, universala paco kaj frateco de la popoloj. Ŝri Ramakriŝna en Hinduje, Tolstoj en Rusujo, Abbas-Effendi en Persujo kaj multaj aliaj laboradis kaj laboras ĉiuloke por tiu ĉi ideo.

De ĉiuj homoj, laborantaj tiudirekten, estas sentata la bezono je tutmonda presorgano, kiu servus por ili ligilo kaj estus ilia peranto. Ni — grupo de samideanoj — intencaj krei tian organon. Ĝia programo estos jena: 1) Progresamaj movadoj en religio kaj filozofio. 2) Plisimpligo de vivo kaj personamanlaboro. 3) Vegetarismo. 4) Agrara demando. 5) Libera edukado. 6) Universala paco. 7) Higieno kaj kuracado sen kuraciloj. 8) Kooperativismo. 9) Adresa fako (por personoj, dezirantaj, sen pere interkorespondadi) kaj ĉiuj aliaj elmontroj de uniiĝo. La unua numero de nia revuo, estos senpage sendita al ĉiuj dezirontaj. Ni petas ĉiujn samideanojn senprokraste respondi nian alvokon. La leteroj devas esti sendataj laŭ la adreso. Al profesoro D. T. Kacarov, Sofia, Botev, 13, *Bulgarujo.*

Internacia studenta kongreso en Krakovo 1912.

Universala organizajo de la studentoj *Ĉiostudenta Asocio* kunvokas ĉiujn studentojn, junulojn kaj amikojn de la studentaro al studenta kongreso en Krakovo dum 11—18a septembro 1912. Tiu kongreso ne estos nur manifestacio de junaj homoj por Esperanto, sed precipe labora kunveno, kies tasko estos decidi *difinitive* gravan demandon pri sola, centra, tutmonda organizajo studenta. Ĉar multe da studentoj intencas viziti Krakovon, estas espereble, ke la kongreso havos bonan sukceson kaj plene atingos sian celon. Sed pro preciza elplenumo de preparlaboroj estas tamen necesse scii la proksimuman nombron de la ĉeestontoj. Do, ĉiuj gestudentoj kaj gejunuloj, vizitontaj Krakovon, bonvolu afable tuj sciigi tion al ĝeneralsekretario de Ĉiostudenta Asocio S-ro *Joza Mareŝ* en *Luhaĉovice* (Moravio—Aŭstrio)! Paroladontoj sciigu la temon de sia respektiva parolado aŭ sendu antaŭe proponojn al la sama adreso. Oni serĉas paroladontojn por la jenaj temoj: 1. La plej praktika organizo de la studentoj-esperantistoj. 2. Kiel organizi la progreseman junula-

ron? 3. „Corda Fratres" kaj diversaj studentaj organizajoj neesperantistaj. 4. Propagando de tendencoj tuthomaraj inter junularo.

Ĉiostudenta Asocio varme petas ĉiujn gekolegojn por afabla sendado de informoj pri ĝisnunaj organizajoj studentaj esperantaj aŭ naciaj (eĉ jam mortintaj). Nome bonvolu sendadi ĉiujn gravajn dokumentojn, ekzemple: Enskribo de historio de la societo, nomaro do la societo, nomaro de la fondintoj kaj komitatanoj, regularoj, proklamoj, legitimajoj, specimenoj de oficialaj presaĵoj, studentaj gazetoj k. s. Oni atentigas, ke ankaŭ nacilingvaj presajoj estas dankeme akceptataj. Se baldaŭ estos kolektita la necesa materialo, nome la informaj artikoloj, eldonos Ĉiostudenta Asocio ankoraŭ antaŭ la kongreso praktikan libreton, informantan pri la studentaj organizajoj en la tuta mondo. Tiu libro estus disdonata inter ĉiuj ĉeestantoj da la studentkongreso.

Sed tiu laboro efektiviĝos nur tiam, se ĉiunacia studentaro kunhelpos. Do, skribu, aliĝu kaj sendadu tuj!! Decidojn kaj detalojn pri la kongreso publikigos Ĉiostudenta Asocio en sia oficiala organo, monatrevuo *Gestudentaj Interesoj* kaj en ĉiuj pli gravaj gazetoj esperantaj.

Ĉiostudenta Asocio jam aldonis grandformatan, riĉe ilustritan gvidlibron tra Krakovo; ĝi estas ricevebla por 2 respondkuponoj (aŭ samvalore eĉ naciajn poŝtmarkojn!) ĉe la sekretario. Por ĉiuj informoj oni skribu al la sekretario, sed aldonu unu respondkuponon por respondo. Tuj aliĝu!

En la nomo de *Ĉiostudenta Asocio*:

Luis Carlos, Paris, prezidanto.

Arno Kundera, Praha, vicprezidanto.

Joza Mareŝ, Luhaĉovice, sekretario.

Ed. Zatecki, Krakovo, kasisto.

Rim. Aliaj gazetoj estas **tre petataj** represi tiun ĉi proklamon! Studentoj, traduku ĝin por naciaj gazetoj!

Vojaĝstipendioj por studentoj.

Ĉiostudenta Asocio, ĝis nun unu sola studenta organizajo internacia, publikigos baldaŭ 2—3 vojaĝstipendiojn por studentoj. La stipendio devas esti uzita nur por propaganda vojaĝo tra fremdaj landoj. La postulantoj sciigu la jenajn informojn: 1. Precizan adreson. 2. Aĝon kaj studon. 3. Direkton de proponata vojaĝo (lando — urboj). 4. Tempon (proksimume). 5. Proksimuman sumon da spesmiloj. Unu respektiva stipendio ne estos pli granda ol 50—100 Sm. Dum la pasinta jaro oni donacis du stipendiojn (al Hungaro kaj Ĉeĥo) sume 150 Sm. Petoj oni sendu (aldonante 1 respondkuponon aŭ samvalore eĉ naciajn poŝtmarkojn por respondo) kiel eble plej baldaŭ al adreso:

Esperanto—Luhaĉovice (*Aŭstrio — Moravio*).

Petoj sen respondkupono estos ne respondataj. La aliaj gazetoj estas tre petataj pri represo.

Oka Universala Kongreso Esperantista.

11—18 aŭgusto 1912.

La kongresa programo fariĝas ĉiam pli riĉa kaj abunda. Al la teatraĵoj, kiujn mi citis en la antaŭa artikolo, aliĝas nun prezentado de la opero „*Halka*", kiu estos ludata dum la Kongreso. En tiu rilato oni povas kompari la Okan kun la Kvara. En Dresden oni unuafoje prezentis al la esperantistaro dramon, kies rolojn ludis profesiaj aktoroj, same en Krakovo la kongresanaro havos okazon, vidi la unuan operon en Esperanto, prezentotan de profesiaj geartistoj. La muziko de „*Halka*", la belegaj dancoj, la simpla kaj tamen kortuŝa agado certe postlasos daŭran impreson ĉe la ĉeestontaro.

La Organiza Komitato tiel zorgas pri la kongresanoj, ke ĝi eĉ ne forgesis pri tiuj el ili, kiuj apartenas al la katogorio de tabakfumantoj. Nome dank' al efika kunhelpo de la vigla grupo „Centra Viena Esperantejo", la imp. reĝa ĝenerala Tabak - Administracio en Wien konsentis prepari okaze de la Oka kelkajn specoj de cigaroj kaj cigaredoj, kiuj estos enpakitaj en specialaj, belaj, lignaj skatoletoj, kiuj ekstere kaj interne estos provizitaj per vidaĵoj de Krakovo kaj Esperantaj surskriboj, rilantataj la Kongreson. La cigaroj estos vendataj en la Akceptejo.

Tiu ŝajne malgrava sukceso de Esperanto estas tamen atendinda, ĉar ĝi montras, ke nia movado trovis aprobon ĉe oficiaja registara institucio.

La Sepa estis la unua, dum kiu kinematografa entrepreno faris bildojn, kiuj reprezentas kelkajn el la kongresaj scenoj. Tamen bedaŭrinde la nombro de la biidoj estis tro malgranda. La Organiza Komitato de la Oka sukcesis atingi en tiu rilato veran rekordon.

Nome la fame konata firmo Pathé Frères sendos al Krakovo specialan aparatiston, kiu dum la tuta kongresa semajno fotografos ĉiujn pli gravaj scenojn de la Oka, tiel ke la filmoj reproduktos kvazaŭ „historion" de la jubilea Kongreso. Ĉiun pli gravan okazontajon „eternigos" la kinematografo. La elspezojn, ligitajn kun tiu aranĝo, pagos la imp. reĝa ministerio por publikaj laboroj.

Tiun fakton oni devas konvene taksi, ĉar ja la Kongresaj filmoj migros en la tutan mondon kaj faros al nia movado certe pli grandan propagandon, ol dekoj de aliaj reklamiloj, kiujn oni klopodas elpensi. Tamen ĉio homa devas havi sian „sed"... Tiu „sed" ne mankas ankaŭ en nia okazo. Nome, se la jubilea Kongreso ne estus sufiĉe multenombra, la kinematografaj bildoj ne havus ĉe la neesperantista publiko grandan efikon. Eble tiu propagandilo havus tute kontraŭan efikon, ol ĝi efektive celis. Al la ekstera publiko imponas ĉiam la nombro; se do sur la bildo, prezentanta ekz. la inaŭguracian kunsidon de la Kongreso, estus videbla nur tuta negranda aro da patroprenantoj, la rigardantoj certe ne estus konvikitaj pri la „potenca" disvastiĝo de Esperanto, kiel ĉiam „asertas ĝiaj adeptoj, des pli, ke la filmoj prezentos ja scenojn el Kongreso, okazinta en la jubilea jaro de nia movado. Tion la esperanistaro ne forgesu! La oka devas esti bona okazo, por montri al la tuta mondo nian forton. Ĉiu, kiu povas veni Krakovon, ne hezitu aliĝi, ĉar estas malofta okazo, kiun oni devas bone uzi por propagandi nian aferon en la tuta mondo.

Tiuj, kiuj aliĝos sufiĉe frue, povos profiti la fervojan rabaton, kiu konsiderinde malaltigos la alkongresan vojaĝon. La rabatiloj estas jam pretaj kaj dissendataj al ĉiuj aliĝintoj. Personoj, kiuj intencas ĉeesti la Okan, bonvolu ne prokrastadi sian aliĝon, ĉar se ili avizos sian patoprenon nur en la lasta momento t. e. en Krakovo mem, ili kompreneble ne povos profiti la rabaton. *Napoleono.*

el „Germana Esperantisto".

Fakty.

W sferach urzędowych.

— Podsekretarz Urzędu Francuskich Poczt i Telegrafu, p. Chaumet zaakceptował inicjatywę założycieli Stow. Esperanckiego Poczty i Telegrafów i przyjął honorowy protektorat nad Stowarzyszeniem.

— Mer miasta Bordeaux przyjął ofiarowany mu tytuł Prezesa honorowego III Kongresu Federacji Esper. Poł.-Zach., który odbył się niedawno w Bordeaux.

— Między członkami Komitetu Opieki nad V Kongresem Esperantystów Federacji Burgundzkiej i depertamentu Jura, znajdujemy nazwisko p. J. Godard'a, deputowanego z Ljonu.

— Mer XIII kwartału Paryża przyjął krzesło prezydjalne nowej Sekcji esperantystów tejże dzielnicy.

— Wice Król Irlandji przyjął Najwyższy Protektorat nad V Kongresem Narodowym Esperantystów angielskich.

— Rektor Uniwersytetu Królewskiego w Dublinie przyjął godność członka komitetu tegoż kongresu.

— Pułkownik I. Pollen przedstawił Angielskiemu Ministrowi Oświaty Publicznej sprawozdanie z VII Kongresu Esperantystów w Antwerpji.

— Gubernator Gwadelupy zezwolił na otwarcie publicznych kursów Esperanta.

— Cyrkularz rozesłany przez Tureckie Tow. Czerwonego Półksiężyca w kwestji rekrutowania ochotników na wojnę Włosko-Turecką wspomina, że pożądaną jest znajomość języków obcych a zwłaszcza francuskiego i Esperanta.

— W *Illustrirtes Wiener Extrablat, Nr. 120* z d. 3/V 1912 r. obok fotografji grupy oficerów esperantystów podano następującą wiadomość: „Za przykładem armji francuskiej austryjackie władze wojskowe w Wiedniu zadecydowały zorganizować specjalny kurs Esperanta dla oficerów". Na kurs ten, prowadzony przez intendenta armji p. Lechuna, uczęszcza 38 wojskowych różnych stopni.

Klucz jęz. europejskich.

Nooth China Daily News donoszą, że p. Liu, członek Stow. Esp. w Chinach, wykazał na konferencyi o Esp. i jego korzyściach, że dla Chińczyków język pomocniczy jest doskonałym kluczem do nauki języków europejskich, i że dzięki znajomości tegoż daleko łatwiejszą jest nauka angielskiego. Wynikiem tej konferencyi było oświadczenie Instytutu Międzynarodowego w Shanghai, iż uznaje on naukę Esperanta za pożyteczną i że stosować

go będzie w swojej korespondencji z krajami, gdzie nie używają angielskiego. Otworzono kursy Esperanta dla Chińczyków i cudzoziemców.

Esperanto i jiu jitsu.

Przytoczymy tu wyjątek z listu p. Vasa Zarasewić, dyrektora policji w Belgradzie do jednego z jego kolegów z policji paryskiej: „Nie mogę zamilczeć o przysłudze jaką oddał Esperanto agentom z Belgradu. Pewien esperantysta niemiecki, podróżujący po Serbji, zatrzymał się w Belgradzie, gdzie był podejmowany przez Tow. Esp. Serbskich. Ponieważ ów „samideano" znał doskonale metodę jiu-jitsu, którą się posługuje policja wielu państw (oprócz belgradzkiej, gdzie ją znają tylko z nazwy) prosiłem uprzejmego esperantysty aby zechciał zaznajomić urzędników policyjnych z nowym sposobem samoobrony.

Przyjął moją propozycję chętnie i przed zebranymi ajentami, żandarmami i dedektywami miał wykład po esperancku o sposobach jiu-jitsu.

Diversaĵoj.

Gazeto parolata. — Depost duonjaro la New-Jorkanoj posedas telefonan gazeton. La entrepreno akceptita komence kun moko kaj malkonfido, la „Telephone Herald" ĉe la publiko proporcie rapide sin altrudis. Jam post malmultaj semajnoj la gazeto havis 2.500 abonantojn kiuj pagis pomonate 3 Sm. La redaktejo apenaŭ diferencas de aliaj gazetredaktejoj; anstataŭ presejo ĝi havas simplan ĉambron kie staras telefona aparato de aparta konstruo, kiu severe estas kaŝata. Ĉarper tiu aparato oni povas paroli nur en unu direkto, nur la redaktejo kapablas, kaj la abonanto, kiu hejme apogita en balancoseĝo aŭskultas kun la aŭdilo ĉe la orelo la plej novajn sciigojn, ne povas fari demandojn aŭ peti la redaktoron ke li ripetu novaĵon malbone komprenitan. La gazeto ellaboris precizan tagprogramon, por ke la abonanto nur tiam bezonu preni la aŭdilon, se estas transigotaj sciigoj por li speciale interesaj. Precize je la oka matene oni donas la ĝustan tempon astronomian. De la oka ĝis la naŭa oni legas la novajn veteprognozojn, la alvenintajn noktotelegramojn, la notojn de la Borso Londona kaj la novaĵojn aparte interesajn le la gazetoj. De la 9-a ĝis 3/4 10-a horo la aŭdilo apartenas al la mastrino: Disvendoj, plezuraĵoj, societaj okazintaĵoj 9 h. 45 ĝis la 10-a: Personaj kaj malgrandaj notoj. 10-a ĝis 11 h. 30 New-Jorkaj borsokursoj kaj foirraportoj. 1/2 12 ĝis la 12-a: Lokaj novaĵoj kaj miksaĵo. Je la 12-a., oni denove donas precizan astronomian tempon kaj ĝis 1/2 1 sekvasla telegramoj plej novaj, militaj, ŝiparaj kaj parlamentaj raportoj 1/2 1-a: Kursoj de la tagmezo Borso New-Jorka. De 1-a. 2-a. oni koncize ripetas la novaĵojn plej interesajn de la tuta antaŭtagmezo. 2-a 2,15. Plej novaj kablo—telegramoj el Europo, 2,15-2,30. Miksaĵo el Washington. 2,30-2,45 Modonovaĵoj kaj avizoj por la mastrino. 2,45-3,15: Sciigoj pri sporto kaj teatro 3,15-3,30: Finkursoj de la New-Jorka. Borso 3,30-5a.: Avizoj pri muziko kaj paroladoj. 5-a-6-a: Felietono: oni laŭte legas skizojn, novelojn, poemojn kaj fabelojn por infanoj. Vespere je la 8-a, ĝis 1/2 11 la abonanto povas ĝui distingan vesperdistraĵon, la aŭdilo perigas al li kamermuzikon, kantaĵojn, recitaĵojn, sololudojn de violono kaj violonĉelo, ariojn kaj duetojn el konataj operoj. La redakistoj aŭ pli bone parolistoj, kiuj perigas la sciigojn estas per-

Krakovo. Tipo de vilaĝanino.

fektigitaj kiel recitadartistoj. Ilia dejoro estas malfacila, ili parolas nur 15 minutojn kaj tiam estas anstataŭataj por trikvaronhoro. — El *Berliner Volkszeitung.*

Reformo de la Kalendaro — Oni scias, ke la Internacia Kongreso de la Komercaj Ĉambroj (Londono 1910) decidis insisti la reformon de la Gregoriana Kalendaro kaj la fiksadon de la kristana paskofesto. La svisa registaro akceptis la taskon kolekti la diversajn projekton, kaj poste kunvoki internacian diplomatan konferencon por la enkonduko de rekomendindaj kaj vere praktikaj reformoj kaj simpligoj de la nuna kalendaro. En la daŭro de malmultaj monatoj alvenis en la federalan palacon en Berno 28 diversaj projektoj pli malpli praktikaj, el ĉiuj mondpartoj. Sed plej interesa por ni estas la fakto, ke 12 (dekdu) el tiuj proponoj estas redaktitaj en Esperanto, dum la 16 aliaj estas skribitaj en 7 diversaj lingvoj!

Ĉar ankoraŭ nun, kaj ĝis la kunveno de la diplomata konferenco, novaj projektoj estas akceptaj, estas dezirinde, ke kiel eble plej multaj estu redaktataj en Esperanto. Ĉiuj Esperantataj gazetoj bonvolu publikigi ĉi tiun alvokon, kaj ĉiuj legantoj informu eventualajn interesulojn, por ke ili sendu siajn projektojn nur en la helplingvo Esperanto, kiu estas akceptata de la svisa registaro kiel la naciaj lingvoj. Tio multe plisimpligos la preparojn por la nomita konferenco. La leteroj povas esti adresataj en Esperanto jene: Al la Federala Konsilistaro (Conseil fédéral), Palaco federala, *Berno* (Svislando).

— El *Oficiala Gazeto.*

Korespondajo.

Łódź. Dum laste okazinta eksterordinara ĝenerala kunveno de nia Filio ni elektis du novajn membrojn de la estraro, anstataŭ eksiĝintaj S-roj T. Tugenthold, vicprezidanto kaj L. Szymański, bibliotekisto, — kaj nome- kiel vicprezidanton — D-ron A. Goldenberg, kiel bibliotekiston — S-ron Włodz. Pfeiffer.

Sekvis priponita ankaŭ la projekto pri la Centra Organizo. La ĉeestintaj esprimiĝis kontraŭ la dirita projekto kaj kiel delegiton kontraŭbatalontan ĝin-oni elektis S-ron Stan. Braun.

Dum ferioj forveturis Varsovion por konstanta restado tri samideanoj, nome: S-ro L. Szymański, eksbibliotekisto de nia Filio, S-ro Stan. Rymarkiewicz kaj S-ro Wład. Kupisz. Al la sincere bedaŭrataj samideanoj ni deziras sukceson en nova loko kaj esperas, ke ankaŭ tie ili kun sama fervoro laboros por nia afero.

La 22-an de Junio okazis edziĝa festo de nia samideanino, fraŭlino Mada Prym kaj S-ro Benjamin Turski. Al la juna paro ni deziras daŭran feliĉon.

F.

Bibliografio.

Marcelle Fauvart-Bastoul. Cours élémentaire pour apprendre l' Esperanto sans professeur. Paris. Librairie Hachette et C-ie. 1912. Paĝoj 143. Prezo Fr. 1,50.

La aŭtoro de diversaj esperantaj lernolibroj por Francoj kaj ĉefa kunlaborinto de la plena vortaro Esperanto-Esperanta kaj Esperanto-Franca, publikigis nun novan bonegan lernolibron, kurson por memlernantoj. La dekunu lecionoj, el kiuj konsistas la verko, permesas al francaj samideanoj, loĝantaj for de esperantistaj centroj, kaj ne povantaj partopreni en esperanta kurso. lerni facile kaj perfekte nian ligvon laŭ la simpla kaj klara metodo de s-o Fauvart-Bastoul. Ĉiuj vortoj troviĝintaj en la kurso estas ĉerpitaj el la Fundamento. En la fino de libro ni trovas listojn de radikoj substantivaj, adjektivaj, verbaj, krom tio, aparte en alfabeta ordo, la elementojn de Esperanto, kiuj apartenas al neniu al la nomitaj kategorioj. La antaŭparolon al tiu-ĉi rekomendinda libro verkis rektoro E. Boirac, la prezidanto de nia esperantista Akademio.

A. G.

P. Stojan. Rusa-Esperanta poŝa Vortareto. Eldoninto: I. Ivanov. St. Peterburgo, str. Furŝtadskaja, 32. loĝ. 10. 1912. Paĝoj 84.

En la antaŭparolo la aŭtoro klarigas, ke la signifojn de la radikoj li ne prenis el la Universala Vortaro, sed el la vortaroj de Boirac, Kabe, Verax kaj tiamaniere evitis la erarojn de la rusa parto de la Universala Vortaro (?). Interesaj estas la listoj 1-o) de la esperantaj vortoj samsignifaj kaj samsonaj kiel

la rusaj kaj 2-e) de vortoj samsonaj sed alisignifaj. En la libreto ni renkontis kelkajn tute novajn radikojn kaj derivajojn pri kies neceseco oni eble diskutos. *A. G.*

Kroataj poeziajoj. Kun literaturhistoria enkonduko de Mavro Ŝpicer. Propraĵo de l' aŭtoro. Zagreb (Kroatujo) 1912. Paĝoj 62. Prezo: 0,75 Sm. (1 Kor. 80 hel.).

Speciale valora estas la antaŭparolo al tiu-ĉi antologio. Sekvante la konsilon de l' poeto: „Kiu volas kompreni la poeton, tiu devas iri en liajn landojn", la aŭtoro prezentas al la leganto en mallonga, literatur—historia enkonduko sian landon kaj la civilizan progresadon de sia nacio. Ni do sciiĝas, kiel la kroata nacia poezio naskiĝas kun Marulić (1450 — 1524), kiel ĝi pro politikaj malhelpoj vegetis longe, por renaskiĝi en la komenco de l' deknaŭa centjaro kaj belege ekflori en la plej nova tempo. La aŭtoro kolektis antologion el 21 poetoj, sed bedaŭrinde li donis al ni nur ekzemplojn el la lirika poezio. Oni scias kiel grandegan rolon en la lirika poezio ludas la formo. Ne konante la originalojn, ni ne volas juĝi la tradukojn. Por montri la formon ni citas ekzemple unu versaĵon, kies senco laŭ nia opinio bezonus klarigon:



Krakovo. La altaro skulptita de Wit Stwosz.

Metamorfozo:

Funebre kantis viro sur montaro,
Maldolĉe ĝemis densa en arbaro.
Palaco lia estis stria branĉar' abia,
Kaj ripozaĵo estis molaĵo de l' herbokovraĵo.
La falkoj do kompatis la larmanton,
Kastelon oran portis la plendanton.
Feinaro tie donacis ĉie mirfortojn plie:
La viro leviĝis, nacio kuraĝiĝis, baldaŭe taĝiĝis.

(Ludjevit Gaj).

A. G.

Lingvo Esperanto Internacia.
The „Huddersfield" Collection of favourite Songs. Trom the „Tekstaro", (by kind permission of the British Esperanto Associationset to suitable Music). Aĉetebla ĉe: Sinjoro I. H. Fitton, 2, Stanley Street, Lindley, *Huddersfield*. Prezo: Sm. 0,16. paĝ. 24.

La aŭtoro donis al la verko nur anglan titolon, sed ni opinias, ke tiu-ĉi bela esperantista kantareto meritas disvastigon ne nur inter anglolingvaj samideanoj. La kolekto enhavas 15 kantojn, kun fortepiana akompanaĵo de la kantvoĉo, kaj ni trovas inter ili ŝatatajn anglajn popolkantojn lerte tradukitajn aŭ imititajn esperante. Ne mankas ankaŭ kiel № 1 nia himno esperantista, „La Espero", kantata laŭ la jam internacia muziko de barono de Ménil. La potencan muzikon de la batalema franca Marsejezo ni ankaŭ retrovas en la kantareto, sed kun originala esperantista pacema teksto. El la ceteraj kantoj ĉiu havas s'an propran parolan kaj melodian ĉarmon, do ili ĉiuj trovos certe resonon en la koroj de esperantistoj, kiuj alprenis la devizon de la poeto:

„Ekloĝu, kie kanto sonas,
Malbonaj homoj ĝin ne konas."

La Biblio.
Tria libro. Levidoj. El la originalo tradukis Dro L. L. Zamenhof. Esperanto Verkaro de d-o Zamenhof. Paris, Librairie Hachette et C-ie 79 Boulevard Saint-Germain. 1912. paĝoj 72. prezo Fr. 2.

Dro Zamenhof laboras senhalte kaj nelaciĝante por akceli la pretigon de la tuta grandega verko. Jen aperis la preta tria libro de Moseo. La kvara libro „Nombroj" estas presata dume en la Revuo, kiu en sia Junia numero donis la ĉapitron V-an. Dio, helpu al vi, kara majstro!

Portu esperantan stelon!

Revuo de la Gazetoj.

(3|VI) **Monda Poŝto** (№ 5).

(3|VI) **Tutmonda Espero** (Majo).

(3|VI) **Lingvo Internacia** (Majo).

(4|VI) **Finna Esperantisto** (Majo).

(4|VI) **La Langue Internacionale** (Junio).

(4|VI) **Mitteilungen** (Junio).

(4|VI) **Esperanto** (20 Majo). — *Ni ne fanfaronu.* „...Serĉi lingvon logikan ankaŭ vane estas. Eĉ algebra signaro ne estas logika. Gravaj matematikistoj de kelkaj jaroj klopodas por starigi logistikan vortaron, en kiu pri logikeco nenio estus kritikebla. Teorie ĝi nun ekzistas; praktike neniu volas ĝin uzi. Eĉ, plej famaj sciencistoj, kiel S-ro H. Poincaré, opinias, ke ĝi utilus por nenio. Fakto, se lingvo estas vivanta, ĉefe se ĝi estas uzata de tre diversfakaj homoj, ĝi portas en si la postsignojn de ĉiuj mallogikaĵoj de la homa spirito. Akademiaj lingvistoj povas decidi ke tion ĉi oni nomos ĉi tiel, je la nomo de la logiko; la amaso de la uzantaj tamen decidos, pro tute neatenditaj fantaziaj motivoj, ke oni ĝin nomos alie. Antaŭ ĉio la uzantoj volas lingvon fluan, klaran kaj energian. Pro tio, multaj vortoj teorie bonaj, sed malbelsonaj, estas post multjara spertado mallongigitaj kaj poluritaj; frazoj laŭregule konstruitaj, sed pezaj, estas senigitaj de la senutila balasto. Tial, ĉar ni estas konvikitaj, ke uzado kondukos nin al malpli da logiko en nia lingvo, kaj ke nur uzado povos doni al ni lingvon fluparoleblan, samtempe energian kaj belsonan, ni ne penadu por enkonduki en ĝi vanan perfektecon. Ni ne imitu scienculon, kiu, demandita de veturigisto pri la distanco inter du urboj, respondus per milimetroj..." Th. Rousseau.

(4|VI) **Aŭstria Esperantisto** (Majo).

(4|VI) **The British Esperantist** (Junio).

(5|VI) **Bohema Revuo Esperantista** (Aprilo|Majo).

Lingva klarigo al demandantoj.

Vi plendas, ke ne ĉiuj esperantaj tekstoj estas same facile kompreneblaj kaj vi demandas pri la kaŭzo. Kaŭzo estas simpla: ne ĉiuj, kiuj uzas iun ajn lingvon, ĉu Esperanton, ĉu lingvon nacian, estas same bonaj stilistoj; krom tio estas multaj bedaŭrinde delogataj de la facileco de Esperanto kaj ili verkas (eĉ poemojn!) tuj, post kiam ili apenaŭ komencis kompreni la lingvon. Ili skribu sed ili ne rilatadu kun la presejo! Tio helpos ilin — ili lernos; tio helpos la ceteran esperantistaron — ĝi ne perdos sian konfidon je verkoj presitaj; tio helpos Esperanton — ĝi ne difektiĝos. Se la komencantoj tralegus almenaŭ kelke de verkoj de Zamenhof, ili vidus, kiel mirinde logika kaj sekve klara estas la pensmaniero en Esperanto kaj ili certe ne skribus tiel nekompreneble, kiel pli ol unu „ŝatas" fari. Tiaj aŭtoroj eble opinias, ke la lingvo (kaj ĉiuj alinaciaj legantoj) ekzistas sole por iliaj provoj lingvistikaj. Sekve la kulpo ne estas en la lingvo sed en la facilanimeco de tiuj, kiuj — ne ellerninte Esperanton — uzas ĝin en la presaĵoj malbone. La mondo esperantista ne toleru, ke tiamaniere estu minacata la pureco de nia literaturo kaj ĉiam kondamnu la verkojn kondamnindajn; plej multe povas servi en tiu ĉi afero la redakcioj, kies devo estas rifuzi artikolojn erarplenajn kaj laŭmerite kritiki la verkojn fuŝverkitajn. Kiu aŭtoro ne scias ankoraŭ la gramatikajn regulojn kaj eraras ĉe la uzado jen de kondicionalo, jen de akuzativo, de ablativo absoluta k. t. p., tiu certe ne estus eĉ per aludo konigata al la legantaro — se li tiel fuŝus sian nacilingvan literaturon.

(5|VI) **Esperanto Folket** (Majo).

Ĉiumonata organo esperanta por Svedujo, Red: Helsingborg;

Ni salutas reviviĝintan kolegon!

(5|VI) **Antaŭen** (Junio).

(6|VI) **Gestudentoj Interesoj** (№ 1|2).

(6|VI) **Germana Esperanto Gazeto** (2 Junio).

(6|VI) **La Revuo** (Junio).

Nia penado ne devas limiĝi je la sola literaturo. Ju pli ni laboros por glatigi nian lingvon kaj perfektiĝi pri ĝia uzado, des pli ĝi firmiĝos kaj sekuriĝos. Sed ni ne devas forgesi, ke literaturo ne estas la *ĉefa* celo de nia agado. Esperanto antaŭ ĉio estas kreita por faciligi ĉiujn interrilatojn inter la diversgentaj homoj; kaj la plej urĝaj aplikoj estas pri vojaĝo, komenco kaj scienco.

* * *

Niaj kontraŭuloj tro ofte ĉie ripetadas, ke Esperanto neniel taŭgas por scienca verkado, ke niaj klopodoj tiudirektaj malprosperis. Tio estas rekta mensogado; ne per rezonoj kaj paroloj, sed per faktoj kaj agoj ni devas respondi. Cetere ne mankas jam en nia riĉa literaturo belaj kaj gravaj sciencaj verkoj pri Scienco, esperante verkitaj. De la jam malproksima tempo, kiam niaj malnovaj samideanoj dekano Frederico Villareal el Lima kaj

profesoro Gruey aperigis la unuajn sciencajn verkojn en Esperanto, multaj laboroj pruvis la taŭgecon de nia lingvo por la scienco. Eble iam, se tio interesos niajn legantojn, mi povos pli plene trakti tiun temon kaj ĉi tie analizi la bibliografion de la sciencaj verkoj en Esperanto.

(7|VI) **La Ondo de Esperanto** (Junio).
(8|VI) **Le Travailleur Esperantiste** (Junio).
(9|VI) **Normanda Stelo** (Junio).
(9|VI) **Bulletin Officiel** (Junio).
(12|VI) **La Holanda Pioniro** (Junio).
(12|VI) **Paris Esperanto** (Junio).
(13|VI) **Franca Esperantisto** (Junio).
(13|VI) **Juna Esperantisto** (Junio).
(13|VI) **Esperanto** (5 Junio).
(13|VI) **Esperanto** (5 Junio).
(15|VI) **Kataluna Esperantisto** (Junio).
(15|VI) **Der-Esperanto Kamerad** (Aprilo|Majo). Hektografiita revuo, organo de Junula grupo en Kiel.
(16|VI) **Oficiala Gazeto** (25 Majo).
(16|VI) **Greklingva Esperantisto** (Majo).
(19|VI) **Germana Katoliko** (Junio).
(19|VI) **Germana Esperanto-Gazeto** (9 kaj 6 Junio)
(19|VI) **Nederlanda Katoliko** (Junio).
(20|VI) **Espero Katolika** (Junio).
(22|VI) **Kovno Esperanto** (Junio).
(22|VI) **Flugila Plumo** (№ 4).

Monata Gazeto por Esperanto-Stenografio laŭ la sistemo Stolze-Schrey. Jarabono—1 Sm. Magdeburg, Red. E. Stark.

(22|VI) **Le Phare Sténographique** (Junio).
(22|VI) **La Kulturo** (Junio).
(25|VI) **Esperanto** (20 Junio).

Tuta interesega nro dediĉita al Jubileo de Esperanto.

(25|VI) **Danubo** (Majo).
(27|VI) **La Langue Internationale** (Julio).
(27|VI) **Lingvo Internacia** (Junio).
(27|VI) **Antaŭen Esperantistoj!** (Decembro). Malfruiĝita 6 monatojn!
(27|VI) **Amerika Esperantisto** (Junio).
(28|VI) **Le Monde Espérantiste** (Junio).
(1|VI) **Antaŭen** (Julio).
(1|VI) **Greklingva Esperantisto** (Junio|Julio).
(1|VI) **Germana Esperanto-Gazeta** (30 Junio).

A V I Z O J.

Samideanoj!

Profitu la okazon de proksimeco de la Kongreso kaj *nepre* veturu Krakovon!

* * *

Kune kun Via kongresa aliĝilo Vi sendu tuj vian vizit-formatan fotografaĵon kaj 2 Sm., kiel antaŭpagon por la albumo.

* * *

Kun ĉi-tiu n-ro ni dissendas unuan senpagan aldonon „La Neĝo“. Por ne-abonantoj ĝia prezo estas 0.50 Sm.

* * *

Niaj abonantoj bonvolu pardoni al ni ioman malfruiĝon de julia n-ro; la kaŭzo estas — antaŭkongresaj laboroj kaj pretigado de la Jubilea n-ro.

Redaktor-Wydawca Eldonanto-Direktoro Jan Günther. Tel. 204-60. Sekretarz Sekretario M. Czerwiński.

Presejo: L. Boguslawski, Varsovio S o Krzyska 11, tel. 195-52.

Kompletna gramatyka języka Esperanto.

a) Alfabet.

A a,	B b,	C c,	Ĉ ĉ,	D d,	E e,
a	b	c	cz	d	e
F f,	G g,	Ĝ ĝ,	H h,	Ĥ ĥ,	I i,
f	g	dż	h	ch	i
J j,	Ĵ ĵ,	K k,	L l,	M m,	N n,
j	ż	k	l	m	n
O o,	P p,	R r,	S s,	Ŝ ŝ,	T t,
o	p	r	s	sz	t
U u,	Ŭ ŭ,	V v,	Z z.		
u	u (krótkie)	w	z		

b) Części mowy.

1) **Przedimek** jest tylko określny: **la**, wspólny dla wszystkich rodzajów, przypadków i liczb; nieokreślonego niema.

Przykłady: **la** *homo* człowiek, **la** *stelo* gwiazda, **la** *maro* morze, **la** *libro* książka.

2) **Rzeczownik** kończy się zawsze na **o**.

Dla utworzenia liczby mnogiej dodaje się końcówka **j**.

Przykłady: *homo***j** ludzie, *stelo***j** gwiazdy, *maro***j** morza.

Przypadków jest dwa: mianownik (przypadek pierwszy, nominativus) i biernik (przypadek czwarty, accusativus); ten drugi powstaje z mianownika przez dodanie zakończenia **n**.

Resztę przypadków oddaje się za pomocą przyimków: *de* (od), *al* (do), *kun* (z), *per* (przez), lub innych przyimków, odpowiednio do znaczenia.

Przykłady: *patro* ojciec, *al patro* ojcu, *patron* ojca (biernik liczby pojedyńczej), *por patroj* dla ojców, *patrojn* ojców (biernik liczby mnogiej).

3) **Przymiotnik** kończy się zawsze na **a**.

Przykłady: *kara patro* drogi ojciec, *kara patrino* droga matka, *kara infano* drogie dziecię.

Przypadki i liczby są te same, co dla rzeczownika.

Przykłady: *bona***n** *patro***n** dobrego ojca; *juna***n** *patrino***n** młodą matkę (bierniki liczby pojedyńczej), *kera***j** *homo***j** świętli ludzie, *hela***j** *stelo***j** jasne gwiazdy (mianowniki liczby mnogiej), *vi vidis bela***jn** *teatro***jn** widzieliście piękne teatry (biernik liczby mnogiej).

Stopień wyższy tworzy się przez dodanie wyrazu **pli** (więcej), a najwyższy przez dodanie **plej** (najwięcej); wyraz **niż** tłomaczy się przez **ol**.

Przykłady: *Pli blanka ol neĝo* bielszy niż śnieg, *plej pura akvo* najczystsza woda.

4) Liczebniki główne nie odmieniają się: *unu* (1), *du* (2), *tri* (3), *kvar* (4), *kvin* (5), *ses* (6), *sep* (7), *ok* (8), *naŭ* (9), *dek* (10), *cent* (100), *mil* (1000). Dziesiątki i setki tworzą się przez proste połączenie liczebników.

Dla utworzenia liczebników porządkowych dodaje się końcówka przymiotnika. Np. *unu***a** pierwszy, *du***a** drugi i t. d.

Dla wielorakich — przyrostek **obl**; *tri***obla** potrójny.

Dla ułamkowych — **on**; *du***ono** połowa, *kvar***ono** ćwierć.

Dla zbiorowych — **op**; *kvar***ope** we czworo.

Dla podziałowych — wyraz **po**; *po kvin* po pięć.

Prócz tego mogą być liczebniki rzeczowne (*unu***o** jedynka, *du***o** dwójka, *cent***o** setka) i przysłówkowe (*unu***e** po pierwsze, *du***e** powtóre i t. d.).

Przykłady: *Kvincent tridek tri* (533), *du mil kvarcent sesdek du* (2462).

5) **Zaimki** osobiste: *mi* ja, *ci* ty, *li* on, *ŝi* ona, *ĝi* ono (o rzeczy lub zwierzęciu — używa się tylko w liczbie pojedyńczej); *ni* my, *vi* wy (ty), *si* siebie, *ili* oni, one, *oni* zaimek nieosobisty liczby mnogiej.

Zaimki dzierżawcze tworzą się przez dodanie końcówki przymiotnika.

Przykłady: *mi***a** mój, moja, moje, *vi***a** wasz, wasza, wasze.

Zaimki odmieniają się, jak rzeczowniki.

Przykłady: *mi***n** mnie (biernik liczby pojedyńczej), *mi***aj** moi, moje (mianownik liczby mnogiej), *si***ajn** swoich (biernik liczby mnogiej).

6) **Czasownik** nie odmienia się przez osoby i liczby. (Np. *mi faras* ja czynię, *la patro faras* ojciec czyni, *ili faras* oni czynią).

Formy czasownika (końcówki:

a) Tryb bezokoliczny ma zakończenie **i** (*fari* czynić).

b) Czas teraźniejszy — **as** (Np. *mi faras* ja czynię).

c) Czas przeszły — **is** (*li faris* on czynił).

d) Czas przyszły — **os** (*ili faros* oni uczynią).

e) Tryb warunkowy — **us** (*ŝi farus* ona uczyniłaby).

f) Tryb rozkazujący — **u** (*faru* czyń, czyńcie).

Imiesłowy (odmienne i nieodmienne).

a) Imiesłów czynny czasu teraźniejszego — **ant** (*far***ant***a* czyniący, *far***ant***e* czyniąc).

b) Imiesłów czynny czasu przeszłego — **int** (*far***int***a* który uczynił).

c) Imiesłów czynny czasu przyszłego — **ont** (*far***ont***a* który uczyni).

d) Imiesłów bierny czasu teraźniejszego — **at** (*far***at***a* czyniony).

e) Imiesłów bierny czasu przeszłego — **it** (*far***it***a* uczyniony).

f) Imiesłów bierny czasu przyszłego — **ot** (*far***ot***a* mający być uczyniony).

Wszystkie formy strony biernej tworzą się za pomocą odpowiedniej formy słowa *esti* (być i imiesłowu biernego danego słowa; używa się przytem przyimka *de* (np. *Ŝi estas amata de ĉiuj* — ona jest kochana przez wszystkich).

7) **Przysłówki** mają zakończenie **e**.

Stopniowanie podobne jest do stopniowania przymiotników (np. *mia frato* **pli** *bone kantas ol mi* mój brat lepiej śpiewa niż ja).

8) **Przyimki** (*de*, *al*, *per*, *kur* i t. d.) rządzą wszystkie przypadkiem pierwszym.

c) Prawidła ogólne.

9) Każdy wyraz czyta się tak jak się pisze.

10) Akcent pada zawsze na przedostatnią zgłoskę.

11) Wyrazy złożone tworzą się przez proste połączenie wyrazów (główny na końcu). Końcówki gramatyczne uważane są za wyrazy samoistne (np. *vaporŝipo* parostatek — z *vapor'* para, *ŝip'* okręt, *o* końcówka rzeczownika).

12) Przy innym przeczącym wyrazie opuszcza się przysłówek przeczący *ne* (np. *mi neniam vidis* — nigdy nie widziałem).

13) Na pytanie dokąd wyrazy przybierają końcówkę biernika, np. *tie* tam (w tamtem miejscu), *tien* tam (do tamtego miejsca) *Varsovion* do Warszawy.

14) Każdy przyimek ma określone, stałe znaczenie; jeżeli należy użyć przyimka w wypadkach, gdzie wybór jego nie wypływa z natury rzeczy, używany bywa przyimek **je**, który nie ma samo-

istego znaczenia (np. *ĝoji je tio* cieszyć się *z* tego; *malsana je la okuloj* chory *na* oczy: *enuo je la patrujo* tęsknota *za* ojczyzną i t. p.). Jasność języka wcale wskutek tego nie szwankuje, albowiem w tym razie wszystkie języki używają jakiegokolwiek przyimka, byle go tylko zwyczaj uświecił; w języku zaś międzynarodowym sankcya we wszystkich podobnych wypadach nadana została *jednemu* tylko przyimkowi *je*. Zamiast przyimka *je* używać też można biernika bez przyimka tam, gdzie nie zachodzi obawa dwuznaczności.

15) Tak zwane wyrazy „cudzoziemskie" t. j. takie, które większość języków przyjęła z jednego obcego źródła, nie ulegają w języku międzynarodowym żadnej zmianie, lecz otrzymują tylko pisownię języka Esperanto; przy rozmaitych wszakże wyrazach jednego źródłosłowu, lepiej używać bez zmiany tylko wyrazu pierwotnego, a inne tworzyć według prawideł języka międzynarodowego (np. *teatro* — teatr, lecz teatralny — *teatra*).

16) Końcówkę rzeczownika i przedimka można opuścić i zastąpić apostrofem (np. *Vagner'* zam. *Vagnero*, *de l' mondo* zam. *de la mondo*).

Słowa pochodne.

Z każdego pierwiastka w języku Esperanto można zgodnie z zasadami gramatycznemi i prawidłami formować sobie wiele wyrazów pochodnych. Dzięki temu słownik niezbędny do potocznej rozmowy, może być zredukowany do rozmiarów minimalnych. Ażeby z jednego wyrazu formować inne wyrazy, posiłkujemy się:

1) Końcówkami gramatycznemi, np.: *koleri* gniewać się, *kolero* gniew, *kolera* gniewny, *kolere* gniewnie, *mi koleras* gniewam się; *morti* umierać, *morto* śmierć, *morta* śmiertelny, *mortinto* nieboszczyk; *tuj* zaraz, *tuja* natychmiastowy; *paroli* mówić, *parolo* mowa, *parolanto* mówca i t. p.

2) Łączeniem słów; np.: *eniri* wchodzić (*en* w, *iri* chodzić), *eliri* wychodzić (*el* z, wy...), *aldoni* dodawać (*al* do *doni*, dawać); *ŝvitbanejo* łaźnia (*ŝviti* pocić się, *banejo* łazienka); *vaporŝipo* parostatek (*vapor'* para, *ŝip'* okręt).

3) Dodawaniem do pierwiastków prefiksów (przybranek) i sufiksów (przyrostków), które mają znaczenie oddzielnych słówek; każdy z nich ma swoje określone znaczenie i znajduje się w słowniku.

PREFIKSY.

mal — oznacza wprost przeciwieństwo, np: *bona* dobry, *malbona* zły („nie dobry" tłómaczy się *ne bona*), *estimi* szanować, *malestimi* pogardzać, *bela* piękny, *malbela* brzydki, *beni* błogosławić, *malbeni* przeklinać.

bo—powinowactwo, np.: *patro* ojciec, *bopatro* teść, *bopatrino* teściowa, świekra, *frato* brat, *bofrato* szwagier, *filino* córka, *bofilino* synowa.

ge — dwoje osobników różnej płci, np.: *patro* ojciec, *gepatroj* rodzice, *mastro* gospodarz, *gemastroj* oboje gospodarstwo.

ek—początek lub krótkotrwałość, np.: *kanti* śpiewać, *ekkanti* zaśpiewać, *brili* błyszczeć, *ekbrili* błysnąć. (Porów. sufiks ad).

re—zwrot, powtórzenie, np.: *iri* iść, *reiri* wrócić, *doni* dać, *redoni* oddać, *reveni* powrócić.

dis—roz-, np.: *ĵeti* rzucić, *disĵeti* rozrzucić, *disdoni* rozdać.

SUFIKSY.

in—oznacza rodzaj żeński, np.: *patro* ojciec, *patrino* matka, *frato* brat, *fratino* siostra, *koko* kogut, *kokino* kura, *bovo* wół, *bovino* krowa.

id—dziecię, potomek, np.. *hundo* pies, *hundido* szczenię, *koko* kogut, *kokido* kurczę, *bovido* cielę.

vir—oznacza płeć męzką, np.: *ĉevalo* koń, *ĉevalviro* ogier, wałach; *virhundo* pies, samiec.

an—członek, mieszkaniec, np.: *regno* państwo, *regnano* obywatel, *vilaĝo* wieś, *vilaĝano* wieśniak, *Varsoviano* Warszawianin.

ul—osoba z pewnym przymiotem, np.: *malsaĝa* głupi, *malsaĝulo* głupiec, *riĉa* bogaty, *riĉulo* bogacz.

ist—zajmujący się pracą, rzemiosłem, specyalnością, np.: *laboro* praca, *laboristo* robotnik, *boto* but, *botisto* szewc, *lavi* prać, *lavistino* praczka, *kuraci* leczyć, *kuracisto* lekarz, *ŝteli* kraść, *ŝtelisto* złodziej.

estr — zwierzchnik, np.: *ŝipo* okręt, *ŝipestro* kapitan okrętu, *regno* państwo, *regnestro* panujący.

ar — zbiór, np.: *arbo* drzewo, *arbaro* las, *ŝtupo* stopień, *ŝtuparo* schody, *vorto* wyraz, *vortaro* słownik, *militistaro* wojsko.

er—cząstka zbiorowej całości, np.: *sablo* piasek, *sablero* ziarnko piasku, *fajro* ogień, *fajrero* iskra.

ec — przymiot jako oddzielne pojęcie, np.: *bela* piękny, *beleco* piękność, *bona* dobry, *boneco* dobroć, *virino* kobieta, *virineco* kobiecość, *amiko* przyjaciel, *amikeco* przyjaźń.

aj—rzecz z określonym charakterem lub produkt z danego materyału, np.: *malnova* stary, *malnovaĵo* starzyzna, *fruktaĵo* coś zrobionego z owoców.

il—narzędzie, np.: *haki* rąbać, *hakilo* siekiera, *kudri* szyć, *kudrilo* igła, *tondi* strzydz, *tondilo* nożyce.

ing — przedmiot, służący do obsady innego przedmiotu, np.: *kandelo* świeca, *kandelingo* świecznik, *plumo* pióro, *plumingo* obsadka.

uj—rzecz zawierająca.., roślina wytwarzająca..., kraj, np.: *cigaro*, cygaro, *cigarujo* cygarnica, *pomo* jabłko, *pomujo* jabłoń, *polo* Polak, *Polujo* Polska.

ej—miejsce do pełnienia danej czynności, np.: *kuiri* gotować, *kuirejo* kuchnia, *preĝi* modlić się, *preĝejo* kościół, *lernejo* szkoła.

et — zdrobniałość lub zniżenie stopnia przedmiotu, np.: *monto* góra, *monteto* górka, wzgórek, *ridi* śmiać się, *rideti* uśmiechać się, *dormi* spać, *dormeti* drzemać.

eg—wzmożenie się co do wielkości lub co do natężenia, np.: *pordo* drzwi, *pordego* brama, *pluvo* deszcz, *pluvego* ulewa, *varma* ciepły, *varmega* gorący.

ig—czynić czem, jakiem, skłaniać do czego, np.: *pura* czysty, *purigi* czyścić, *morti* umierać, *mortigi* zabijać, *edziĝi* żenić.

iĝ—stawać się, np.: *pala* blady, *paliĝi* blednąć, *fianĉo* narzeczony, *fianĉiĝi* zaręczyć się, *al* do, *aliĝi* przyłączyć się.

ind — godzien, wart, np.: *kredi* wierzyć, *kredinda* wiarogodny *laŭdi* chwalić, *laŭdinda* godny pochwały, *memori* pamiętać, *memorinda* godny zapamiętania.

ebl—możliwy, np.: *fleksi* giąć, *fleksebla* giętki, *povi* módz, *povebla* możliwy.

em—skłonność, np.: *kredi* wierzyć, *kredema* łatwowierny, *ŝpari* oszczędzać, *ŝparema* oszczędny.

ad—częstotliwość lub trwanie, np.: *iri* iść, *iradi* chodzić, *esti* być, *estadi* bywać. (Porównaj: ek).

ĉj—zdrobniałe imiona własne męskie, np.: *Petro*, Piotr, *Peĉjo* Piotruś, *Jaĉjo* Jaś.

nj—zdrobniałe imiona własne żeńskie, np.: *Mario* Marya, *Manjo* Mania, *Helenjo* Helenka.

um—nie ma określonego znaczenia i używa się w tych razach, gdy inny sufiks niedość określiłby wyraz dany, np.: *plena* pełny, *plenumi* spełnić.

LA TRIBUNO

Monata organo de U. S. U.

Malkara! Enhavoricâ! Interesa!

Studenta vivado — Scienco — Literaturo — Esperanta afero — Pedagogio — Neutrala diskuscjo. Organizo kaj movado studentaro.

Jar-abono 50 Sd.

Redakcio kaj Administracio:

Utiel (Valencia) Hispanujo.

LINGVO INTERNACIA

(fondita en jaro 1895)

Centra organo de la Esperantistoj, elironta post la 15-de ĉiu monato.

Ĉiunumere 48 paĝoj Formato 13½ × 20½ cm.;

Jara abono: 5 fr. (Sm 2).

PRESA ESPERANTISTA SOCIETO

33, rue Lecépède, Paris

(Francujo).

GERMANA ESPERANTO-GAZETO

estas eldonata en formo de ĉiusemajna revuo kun riĉa raporta kaj literatura enhavo kaj diversaj interesegaj aldonoj.

Unua Regule Aperanta kaj plej ampleksa

ESPERANTISTA SEMAJNA GAZETO

je plej malalta abonprezo en Germanujo rekte mendebla ĉe la poŝtoficejoj (N-ro 576 de la listo) por. M. 1.25 jarkvarone, eksterlanden por Sm. 4.00

Specimeno kontraŭ respondkupono.

Central Verlag für Esperanto, Magdeburg, Kajser-friedrich Str. 1.

La unua revuo Esperantista por la junularo!

JUNA ESPERANTISTO

Monata Gazeto ilustrata por Junuloj, Instruistoj kaj Esperanto-lernantoj.

En „Juna Esperantisto" troviĝas: diversaj rakontoj kaj noveloj por la junularo, fabeloj, poemoj, lingvaj ekzercoj, amuzaĵoj, problemoj, k. t. p.

La jaran abonon: 2 fr. 50 (1 Sm) sendu al librejo „Esperanto". Moskvo Tverskaja, 26.

„LA ONDO DE ESPERANTO."

(laŭ la adreso: **Moskvo**, Rusujo, Tverskaja, 26).

Dum la IV-a jaro de sia regula fu kciado „La Ondo" **senpage** donos al siaj abonantoj, **krom 12 n-roj** (16—20 paĝaj) la speciale por tiu celo tradukitan de s-ino M. Ŝidlovskaja ĉefverkon de rusa literaturo:

„Princo Serebrjanij" de Tolstoj."

(352 paĝa), grandformata librego, kies prezo por la neabonantoj estos afrankite Sm. 1,60).

Literat. konkursoj kun monpremioj. Portretoj de konataj Esperantistoj. Beletristiko origin. k. traduk. Plena kroniko. Bibliografio. Amuza fako. Koresp. tutmonda (postk. ilustr.) La abonpagon (**2 rubl.** = 2,120 Sm.) oni sendu al „Librejo Esperanto" (**26, Tverskaja, Moskvo, Rusujo**) aŭ al aliaj Esper. librejoj, poŝtmandate, respondkupone, papermone aŭ per bankĉekoj.

Oni povas aboni pere de nia Administracio, Hoża 20.

OFICIALA

Gazeto-Esperantista

Organo de la Lingua Komitato, de la Konstanta komitato de la Kongresoj kaj de la Internacia Konsilantaro

Formato 16½ × 25 cm.

Unu numero Sm. 0.200.

Jara abono: Sm. 2.—

Redakiejo kaj Administrejo:

51, rue de Clichy, Paris.

En Administracio de „Pola Esper."

estas aĉeteblaj

Kolorig. Portretoj de nia Majstro

D-ro L. L. Zamenhof

Sur poŝtkartoj laŭ originala verko de konata pentristo nia fervora samideano

AUGUST MASKE. Prezo 5 kop.

Al aĉetantoj de pligranda kvanto — rabato.

!! BELEGAJ KAJ PERFEKTAJ !!

Kajonoj Kun pintigilo kaj Magazeno el diverskolora **Galalito**

„SAMIDEANO"

Ĉefreprezentanto k. vendanto por esperantistoj

SOCIETO ESPERANTO EN KRAKÓW.

Krajono — 50 Sd. Plumkrajono — 60 Sd.

Por Societoj k. vendistoj — rabato.

Druk L. Bogusławskiego, Ś-to Krzyzka 11, tel. 195-52.